

Wystawy Dni Oświaty, Książki i Prasy zorganizowane w różnych szkołach pomagają młodzieży w wyborze zawodu

DNI OŚWIATY, Książki i Prasy zbiegają się z okresem, w którym młodzież różnych typów szkół decyduje o wyborze zawodu. Liczne wystawy, zorganizowane podczas trwania „Dni” w szkołach różnych typów, stanowią poważną pomoc dla absolwentów szkół w doborze zawodu i kierunku dalszej nauki.

Podziękowania za życzenia przesłane z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji

Towarzysz Bolesław Bierut
Prezydent Rzeczypospolitej
Polskiej

Warszawa
Szanowny Towarzyszu Prezydencie! Dziękuję Wam uprzejmie za serdeczne życzenia, które w imieniu swoim i całego narodu polskiego przesłał mi panowie czechosłowacki i mnie osobiście z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterką Armię Radziecką. Życze naradowi polskiemu, z którym łączę nas silna więź przyjaźni i braterskiej współpracy oraz miłość do naszego wspólnego wyzwoliciela, obrońcy i najlepszego przyjaciela — Związku Radzieckiego, dalszych wielkich sukcesów w budowie socjalizmu i utrwaleniu pokoju na świecie.

Klement Gottwald

Towarzysz Józef Cyrankiewicz
Prezes Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa
Proszę przyjąć uprzejme podziękowanie za przyjacielskie pozdrowienia i życzenia nadesłane z okazji 7 rocznicy wyzwolenia Czechosłowacji przez bohaterką Armię Radziecką. Życze ludowi bratniej Polski i jej rządowi nowych sukcesów w budownictwie pokojowym i dalszego zacieśnienia przyjaźni i stosunków między naszymi krajami na ich wspólnej drodze, na drodze całego potężnego obozu pokoju, którego przewodzi wielki Związek Radziecki.

Antonin Zepotocky

DEPESZĘ z podziękowaniami otrzymał również min. Skrzyszewski od min. Siroky'ego.



JACEK KOWALEWSKI wkrótce powróci do zdrowia. W ramionach mamy oczekuje na wizytę lekarską we Wzorcowym Ośrodku Zdrowia na Pilzyczach (patrz artykuł na stronie 5-ej).

Motocykl!!! Rower!!! Zegarek!!!

3 stopnie mrozu we Wrocławiu

W CZORAJ we Wrocławiu termometr przy ziemi wskazał nad ranem 3,1° mrozu, gdy na wysokości 2 metrów temperatura powietrza wynosiła 1 stopień zimna. 20 maja nad ranem przy ziemi zanotowano 1,5° mrozu, a na wysokości 2 metrów — około 0. W nocy 21 na 22 temperatura przy ziemi wynosiła nad ranem 2,3 stopni ciepła, a na wysokości 2 metrów — 3,3 stopni ciepła. (Zyg)

WE WROCŁAWIU w pawilonie przemysłu ciężkiego na terenach wystawowych zorganizowano wystawę obrazującą dorobek dolnośląskich szkół zawodowych.

W wielkiej hali wystawiono m. in. kompletne wyposażenia maszynowe szkolnych warsztatów metalowych, elektrycznych, drzewnych itp. Obrabiarki, tokarki, frezerki i inne maszyny obsługiwane są na wystawie przez przodujących uczniów szkół zawodowych woj. wrocławskiego.

Na wystawie odbywają się również pokazowe zajęcia warsztatowe młodzieży szkolnej. W ten sposób zwiedzający, a wśród nich licznie i rzadziej młodzieży, mogą poznać warunki nauki w szkołach zawodowych.

W Warszawie młodzież gromadnie odwiedza wystawę zorganizowaną przez Technicum Kolejowe. Na wystawie tej oglądać można liczne modele i plany urządzeń komunikacyjnych.

Szczególnie atrakcyjny jest ruchomy model elektrowozu wykonany przez uczniów wydziału elektrycznego Technicum w ramach realizacji zobowiązań na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i święta 1 Maja.

W godzinach trwania wystawy, w warsztatach szkolnych odbywają się pokazowe ćwiczenia, w czasie których zwiedzający mogą poznać praktyczną naukę zawodów, jakie daje Technicum Kolejowe.

NA WSI licznym nadal trwają liczne, różnorodne imprezy Dni Oświaty, Książki i Prasy.

W województwie poznańskim szczególnie wzmogła się ostatnio akcja wyjazdów na wieś ekip artystycznych „Artosu”. Objęła ona do tej pory 131 miejscowości.

W całym woj. rzeszowskim pod hasłem „Z książką na wieś” wyruszyli do gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów liczni ochotnicy kolporterzy książek, a ponadto 750 stałych kolporterów dostarcza książki do rąk czytelnika.

W 6 powiatach woj. krakowskiego młodzież ZMP-owska zorganizowała ruchomy kolportaż książek, rozsprzedając wśród ludności wiejskiej przeszło 30 tys. książek literatury pięknej i fachowej.

Drugie w Polsce a pierwsze w woj. wrocławskim wiejskie laboratorum oparte na wzorach radzieckich spełni ważną rolę w walce o jak najwyższe plony

DO OSIĄGNIĘĆ rolnictwa radzieckiego w poważnym stopniu przyczyniają się specjalne laboratoria rolnicze, istniejące w licznych kolchozach i sowchozach.

W oparciu o wypróbowane, bogate wzory rolnictwa radzieckiego, laboratoria takie zaczynają powstawać również na wsi polskiej. Pierwsze laboratorium wiejskie w woj. wrocławskim, a drugie w Polsce, otwarto ostatnio w gromadzie Witozów w pow. świdnickim.

Wyposażone ono zostało w nowoczesne urządzenia i sprzęt — począwszy od elektrycznej cieplarki, wagi analitycznej, kwasomierzy glebowych, laktomierzy, kolb miarowych i różnorodnego szkła laboratoryjnego, aż do bogatego zestawu chemikaliów. Pozwoli to bezpośrednio w gromadzie przeprowadzać różne analizy chemiczne, jak np. oznaczyć kwasowość i wilgotność gleby, siłę kiełkowania roślin, zbadać stopień zanieczyszczenia ziarna i paszy, dokładnie określić procent tłuszczu i białka w mleku itp.

Laboratorium wiejskie w Witozowie wzbudziło wielkie zainteresowanie nie tylko wśród mieszkańców tej gromady, ale i okolicznych wiosek.

W bieżącym roku w woj. wrocławskim powstaną jeszcze 3 laboratoria wiejskie. Spełniać one będą ważną rolę w walce o uzyskanie jak najwyższych plonów.

Dziś 6 stron

SŁOWO POLSKIE

ROK VII. Nr 124 (1924)
Wydawca ABC

Piątek 23 maja 1952 r.

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Dzięki współzawodnictwu przedzlotowemu oddana zostanie przedterminowo jednostka pływająca budowana całkowicie przez młodzież Brygady SP walczą o zaszczyt uczestniczenia w Złocie Młodych Przedowników

MŁODZIEŻ wielu brygad i hufców Powszechnej Organizacji „Słowa i Polse” włączyła się do szlachetnego współzawodnictwa o zaszczyt uczestniczenia w Złocie Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej. Junacy SP organizują grupy zlotowe. Na licznych zebraniach dziewczęta i chłopcy z SP postanawiają zwiększyć wyniki pracy, wzmocnić walkę z marnotrawstwem surowców, likwidować odłogi, pogłębiać swe wiadomości zawodowe i ideologiczne.

JUNACY 30 brygady „SP” ze stoczni gdańskiej, pracujący przy budowie pierwszej w Polsce jednostki pływającej, wykonywanej wyłącznie przez młodzież, przystępując do wielkiego zlotowego współzawodnictwa postanowili przed terminem ukończyć budowę kadłuba statku.

ROZBUDOWA WAŁU NADWIŚLAŃSKIEGO
SZYBKO postępują naprzód rozbudowa wału nadwiślańskiego w stolicy Kromnowa w woj. warszawskim, gdzie pracuje 6 brygada „SP”, która pierwsza w kraju wystosowała apel do młodzieży „SP” o podejmowanie zobowiązań w pracy i wyszkoleniu.

Od chwili rozpoczęcia turnusu junacy przygotowali już podstawę wału na terenie jednego kilometra. Obecnie wzmaga się tempo prac, aby wykonać przedzlotowe zobowiązanie — usypania na wał o 15 tys. mtr.3 ziemi więcej niż przewidywał plan turnusowy. Zobowiązania junaków dadzą oszczędności na sumę 77 tys. zł.

Młodzież z brygady 125 stacjonującej w powiecie Szprotawa w woj. zielonogórskim zobowiązała się 2-krotnie zwiększyć wydajność pracy. Brygada 128 z powiatu Świebodzin współzawodnicząc o szwabsze wykonanie planu turnusowego — podniosła o 20 proc. wykonanie norm.

PRACE SPOŁECZNE
MŁODZIEŻ hufców gminnych i szkolnych „SP” podejmuje zobowiązania wykonania szeregu prac społecznych.

Wśród różnorodnych prac społecznych na wyróżnienie zasługują czyni junaków z gminy Sabihor powiatu Włodawa w woj. lubelskim. Roztoczyli oni opiekę nad gospodarstwem wdowy, której syn odbywa obecnie służbę wojskową. Zasiadali oni owies i jęczmień oraz wykonali szereg prac przy gospodarstwie.

W powiecie Wągrowiec junacy za lesi 15 ha nieużytków przekraczając o 1/3 podjęte zobowiązania. Junacy z hufca gminnego z Książa postanowili wykopać 10 tys. metrów pasów przeciwpożarowych w nadleśnictwie Książ, zasadzić 2 ha lasu, zorganizować Ludowy Zespół

Wspaniałe festyny wycieczki zabawy odbędą się w całym kraju w Międzynarodowym Dniu Dziecka

ZBLIŻA się dzień 1 czerwca — Międzynarodowy Dzień Dziecka. W całym kraju trwają przygotowania do obchodu „Dnia”. Istniejące we wszystkich województwach i powiatach komitety opracowały programy uroczystego obchodu radosnego święta dzieci.

W przeddzień Międzynarodowego Dnia Dziecka w 20 punktach Warszawy odbędą się zabawy dziecięce połączone z występami artystycznymi i imprezami sportowymi. W czasie zabaw dzieci spotkają się ze znanymi przedownikami pracy, literatami — autorami książek dla dzieci i przodującymi żołnierzami Wojska Polskiego. W wielu punktach Warszawy urządzone zostaną kiermasze książkowe.

W dniu 1 czerwca na Placu Zwycięstwa odbędzie się zlot 10-ciu tysięcy harcerzy warszawskich. Z Placu Zwycięstwa przemarszerują oni na Agrykole, gdzie odbędą się pokazy sportowe i występy artystyczne. Ponadto w szkołach i zakładach pracy zorganizowane zostaną dla dzieci zabawy i wieczornice

W Moskwie odbędzie się sesja naukowa poświęcona życiu i twórczości

Elizy Orzeszkowej
Marii Konopnickiej
Bolesława Prusa

WYDZIAŁ Literatury Słowiańskiej Uniwersytetu Moskiewskiego oraz Związek Pisarzy Radzieckich zwołują na dzień 23 maja br. do Moskwy sesję naukową, poświęconą życiu i twórczości wielkich pisarzy polskich — Elizy Orzeszkowej, Marii Konopnickiej i Bolesława Prusa.

Naród radziecki ceni wysoko realistyczną twórczość pisarzy polskich. Dzieła pisarzy polskich ukazują się w ZSRR w poważnych nakładach.

Dzieła Elizy Orzeszkowej wydano w wielu językach narodów Związku Radzieckiego w łącznym nakładzie 353 tys. egz. Dzieła Marii Konopnickiej wydano w 300 tys. nakładzie, a dzieła Bolesława Prusa w 297 tys. nakładzie.

W roku bież. nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Pięknej ukaże się zbiór nowel Prusa oraz tom opowiadań Konopnickiej. Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej wyda również 5-tomowy zbiór dzieł Elizy Orzeszkowej, 3-tomowy zbiór dzieł Marii Konopnickiej oraz 6-tomowy zbiór dzieł Bolesława Prusa.

Sportowy oraz wybudować boisko i tor przeszkód.
Budowę boisk i innych obiektów sportowych podejmują również junacy wielu innych hufców. Na terenie woj. zielonogórskiego do dnia 22 lipca powstaną wzniesione ręko- manajunaków 53 boiska sportowe i 44 tory przeszkód do zdobywania norm na SPO.



Z nagrodami powitamy w ZOO laureatów konkursu na imiona niedźwiadków

MAŁE misie — Wrocławianka, Groźny i Figlarz — pragną poznać dzieci, które obdarzyły je imionami. Spełniając prośbę trójki niedźwiadków, redakcja „Słowa Polskiego” i dyrekcja ZOO zapraszają zwycięzców konkursu na niedźwiedzie o godzinie 12-ej do Ogrodu Zoologicznego.

Ale przede wszystkim przedstawimy naszym laureatom. Są to: Hania Hajdul z Wrocławia (ul. Dąbrowskiego 13), Iwonka Raczkowska z Wrocławia (ul. Stalina 100), Tadzio Tumalewski z Dąbrowy-Bór pod Kraśnikiem (blok 7 m 13). Prócz tego zdobywcami nagród pocieszenia są: Zbyszek Albin z Wrocławia (ul. Joańców 20 m 3) i Mirek Frątczak z Wrocławia (ul. Gajowa 56 m 1).

Cała dziecięca piątka będzie w ZOO sfotografowana: Hania z Figlarzem, Iwonka z Wrocławianką, Tadzio z Groźnym, Zbyszek z Figlarzem i Mirek również z Figlarzem. Fotografie wykona nasz fotoreporter i roześlemy je następnie wszystkim pięciu zwycięzcom konkursu.

A teraz parę słów o nagrodach. Hania Hajdul otrzyma w ZOO pięknie ilustrowane książki Witalego Bianki „Leśna gazeta” i D. Nagiszki „Mężny Azmun” oraz roczny bilet wstępu do ZOO, Iwonka Raczkowska — książkę „Leśna gazeta” i roczny bilet do ZOO, Tadzio Tumalewski książkę „Leśna gazeta”, rasowego królika i grę dziecięcą. To są nagrody dla laureatów. Nagrody pocieszenia otrzymają w ZOO: Zbyszek Albin — książkę „Leśna gazeta” i świnkę morską, a Mirek Frątczak — książkę „Mężny Azmun” oraz grę dziecięcą.

Czekamy zatem w niedzielę o 12-ej! Znajdźcie nas przy niedźwiadkach. Do widzenia! (Zyg)

RADIO!!!



— Biorę udział w konkursie „Słowa” i COU.
— A skąd wzięłeś makulaturę?
— Znalazłem 6 kg twoich listów miłosnyh... (Patrz art. konkursowy na str. 2-ej).

W ZORCOWY Ośrodek Zdrowia na Pilzyczach, najnowocześniejszy urządzonej na Dolnym Śląsku, rozpoczął pracę.

Na zdjęciu: dyplomowane pielęgniarki Henryka Wieliczko i Magdalena Golabek, dokonają zabiegu. Pacjentem ośrodka, który korzysta z ich pomocy, jest Ignacy Szmigiel, pracownik wrocławskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego (patrz artykuł na stronie 5-ej)

Trzyosobowy zespół składaczy ręcznych „Słowa Polskiego” uzyskał w III etapie współzawodnictwa pracy zaszczytny tytuł najlepszego w Polsce

GODZINA 1-sza w nocy. W drukarni RSW „Prasa” przy ul. Piotra Skargi w ręce szybka i gorączkowa praca. Przy stole, gdzie powstają kolumny „Słowa Polskiego”, ują się trzy osobowy zespół składaczy ręcznych w składzie: Aleksander Wiedera, Mieczysław Paczesny i Czesław Siwicki.

Stojący przy kascie Mieczysław Paczesny szybko wyjmując z przegródki pojedyncze czcionki. Tytuł jest już gotowy. Czesław Siwicki wykańcza jeszcze stronę 5-tą — miejską. Pochylony nad stołem Aleksander Wiedera ustawia ołowiane wiersze na metalowej płytce wielkości strony gazety. Formuje własnie, czyli używając terminu fachowego „lamie” — kolumnę pierwszą. Praca ta wymaga dużych umiejętności.

Trzeba odpowiednio ustawić klisze, rozmieścić poszczególne tytuły, biorąc pod uwagę zarówno treść wiadomości jak i szatę graficzną pisma. A czasu do namysłu jest nie wiele.

Rezultatem tej zespołowej pracy jest 164 proc. wykonywanej przeciętnej normy i szata graficzna na pisma, ciesząca się uznaniem czytelników.

Jeszcze przed rokiem organizacja pracy w zespole szwankowała. Każdy ze składaczy miał swój odcinek, pracował na własną rękę. (Dokończenie na str. 2-ej) A

W ŚWIETLE DNIA

Stonka - wróg pół

NA POLUDNIU i północy naszych Ziemi Zachodnich pojawił się już groźny szkodnik — stonka ziemniaczana. Meldunki o wylotach chrząszcza nadeszły w pierwszej połowie maja w województwach: kosińskiego, szczecińskiego, zachodniopomorskiego, zielonogórskiego i wrocławskiego. Największe skupienia ognisk stonki zauważono w powiecie pyrzyckim na Pomorzu Zachodnim i w powiecie skwirczyńskim na Ziemi Lubuskiej. Poletka chwytne dla zwalczania stonki były tu przygotowane zbyt późno, co wpływało na ogólne opóźnienia prac polnych, spowodowanego warunkami atmosferycznymi.

Walka z tym szkodnikiem musi być prowadzona systematycznie i jednocześnie w całym kraju. Zaniedbania jednego województwa czy powiatu przekreślają osiągnięcia tych okolic, gdzie akcja była dobrze przeprowadzona.

Inwazja stonki datuje się od czerwca 1950 r. kiedy zbrodniarze amerykańscy dokonali zrzutu żuka colorado na połach NRD i Czechosłowacji. Chrząszcz przekroczył wtedy granice Polski i zagroził Ziemiom Zachodnim. Do walki stanęli chłopcy, wspomniani przez robotników, wojsko, młodzież. Po raz pierwszy użyto w akcji obronnej samolotów, rozpylających na lano ziemniaków środki chemiczne. W krytycznej chwili przyszedł nam z pomocą Związek Radziecki, nadsyłając aparaty i preparaty chemiczne oraz ekipy fachowców. Kampanie lat 1950—1951 dały nam duże doświadczenie. Rok 1952 sygnalizuje zwiększenie się niebezpieczeństwa stonki. Trzeba zahamować pochód amerykańskiego żuka — niszczyciela do województw wschodnich i wypędzić go doszczętnie na Ziemiach Zachodnich.

W walce tej główną kadrę stanowią masy chłopieckie. One winny wziąć najaktywniejszy udział w tej walce. Pomagać im będą robotnicy, młodzież, służba rolna.

Niezmiernie ważne jest przeprowadzenie lustracji poletek chwytanych, będących pułapkami dla chrząszczy oraz rejonów tych poletek, gdyż chrząszcze nie znajdując na poletkach dostatecznej ilości ziemniaków, mogły osiąść na pomidorach, bakłażanach, wilczych jagodach.

Na szczeblu gromadzkim akcje prowadzi przodownik gromadki oraz 1—2 kolumny gromadzkie, złożone z odpowiednio przeszkolonych chłopów. Lista członków ekipy musi być wywieszona u sołtyś.

Na szczeblu gromadzkim akcję pełnomocnik gminny i 1—2 kolumny, zaopatrzone w odpowiedni aparat i środki chemiczne do likwidowania stonki. Poza tym czuwają pełnomocnicy powiatowi i wojewódzcy oraz nadzwyczajne komisje powiatowe i wojewódzkie dla zwalczania stonki. Członkowie tych komisji winni podzielić się powiatami czy gminami na swym terenie i przeprowadzić tam kontrolę ustalając, czy wszędzie dokonano lustracji poletek chwytanych. W akcji tej powinna też walczyć młodzież szkolna.

Ukoronowaniem całej akcji będzie ogólnokrajowa lustracja w okresie od 5 czerwca.

Jak stwierdziły kontrole, przeprowadzone przez nadzwyczajnego pełnomocnika do zwalczania stonki ziemniaczanej — w wielu miejscowościach kolumny i nadzwyczajne komisje istnieją tylko na papierze. W wielu wypadkach nie przeprowadzono jeszcze szkolenia członków kolumn. Są to zaniedbania karygodne, naruszające naszą gospodarkę na olbrzymie straty. Jedynie województwo bydgoskie i poznańskie mogą wykazać się lepszą organizacją w zakresie tej akcji.

Czas nagli, niebezpieczeństwo jest poważne — hasło zwalczania stonki ziemniaczanej winno dotrzeć wszędzie i zmobilizować jak najszersze masy chłopieckie.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI z KRAJU

W dniu 19 bm. podpisany został w Berlinie pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną protokół w sprawie dodatkowych wzajemnych dostaw towarowych w r. 1952, poza kontyngentami ustalonymi w długoterminowym układzie handlowym.

Na Uniwersytecie Warszawskim w obecności ministra Szkolnictwa Wyższego — A. Rapackiego, wiceministera E. Krassowskiego, prezesa PAN — prof. J. Dembowskiego oraz przedstawicieli świata naukowego, odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora honoris causa wybitnemu uczonemu czesochosłowackiemu — dr Edwardowi Czechowi.

Dnia 22 bm. na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybyła do Warszawy 8-osobowa delegacja działaczy kulturalnych Meksyku.

„Dyplomacja“ USA - pokazuje swe prawdziwe faszystowskie oblicze

Podczas gdy nie przyjmuje się do Rady Gosp.-Społ. ONZ przedstawiciela Chin Ludowych wprowadza się do UNESCO - Hiszpanię frankistowską

Państwa kapitalistyczne głosują posłusznie na rozkaz szefa Wall - Street

Nowy Jork. 20 MAJA rozpoczęła się w Nowym Jorku XIV sesja Rady Gospodarczo - Społecznej ONZ. W pracach sesji biorą udział przedstawiciele 17 państw: Argentyny, Anglii, Belgii, Kanady, Kuby, Czechosłowacji, Egiptu, Francji, Iranu, Meksyku, Pakistanu, Filipin, Polski, Szwecji, ZSRR, USA, Urugwaju oraz delegat kliki kuomintangowskiej.

Żywy gołąb - symbol pokoju w darze od robotników Belgii dla budowniczych Nowej Huty

W NOWEJ Hucie odbyła się uroczystość wręczenia żywego białego gołębia, przesłanego budowniczym Nowej Huty przez robotników z miasta Alost w Belgii. Wraz z gołębiem, stanowiącym symbol zwycięstwa toczzonej na całym świecie walki o pokój, robotnicy belgijscy przesyłali list z serdecznymi życzeniami dalszych sukcesów.

Robotnicy belgijscy podkreślili w liście, że zwycięstwa wielkiego obozu pokoju łączą się nierozdzielnie z sukcesami pokojowego budownictwa i dlatego realizatorów czołowego obiektu naszego Planu 6-letniego uważają za najlepszych wojowników w walce o pokój i pragną z nimi nawiązać nierozdzielnie braterską przyjaźń.

Trzyosobowy zespół składaczy ręcznych „Słowa Polskiego“ uzyskał w III etapie współzawodnictwa pracy zaszczytny tytuł najlepszego w Polsce

(Dokończenie ze str. 1). A

kę. Dziś zespół pracuje kolektywnie pod kierownictwem członka partii i aktywisty związkowego, Aleksandra Widery.

Wraz z 379 zespołami drukarskimi trójka naszych składaczy uczestniczyła również w ogólnopolskim międzyzakładowym współzawodnictwie o tytuł najlepszego zespołu. 17 bm. odbyło się w Zarządzie Głównym Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego Prasy i Wydawnictw zatwierdzenie wyniku 3 etapu. Wieści z Warszawy szybko dotarły do wrocławskiej drukarni, wzbudzając uzasadnioną radość i dumę składaczy i redakcji „Słowa Polskiego“. Zespół nasz uzyskał tytuł najlepszego w przemyśle poligraficznym, zajmując w tabeli ogólnokrajowej trzecie miejsce.

— Zdobycie tego tytułu — powiedział Widera w imieniu całej trójki — jest dla nas bodźcem do jeszcze większego usprawnienia pracy. Będziemy walczyć o likwidację przestoju i unikanie błędów w tytułach.

W okręgu wrocławskim padło kilka jeszcze rekordów. 7 osobowa brygada Marii Adamczyk z drukarni akcydensowej otrzymała tytuł najlepszego zespołu pomocy introligatorskiej. Drukarnia naukowa została wyróżniona jako jeden z przodujących zakładów pracy w przemyśle poligraficznym. Maria Adamczyk otrzymała miano najlepszej pomocnicy introligatorskiej a Waclaw Skórski, pracownik Zakładów Kartograficznych — najlepszego krajacza w Polsce. Linotypista Jakub Tenenbaum i introligatorka Antonina Rutkowska otrzymały listy uznanienia za sumienną i wydajną pracę. (j)

PRZEDSTAWICIEL ZSRR wniósł projekt rezolucji o wykluczeniu delegata kliki kuomintangowskiej i zaproszenie do wzięcia udziału w pracach rady przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej, wydelegowanego przez Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej.

Przedstawiciel Polski poparł propozycję delegacji radzieckiej. Wniosek ten został jednak odrzucony anglo - amerykańską większością.

Na następnym posiedzeniu Rady Gospodarczo - Społecznej rozpatrzone i ustalono porządek obrad.

Usiłując nie dopuścić do omówienia przez Radę sprawy gwałcenia spraw związków zawodowych w Stanach Zjednoczonych i w innych krajach kapitalistycznych przedstawiciel USA zaproponował, aby na sesji bieżącej nie rozprawyć skarg na gwałcenie nie praw związków zawodowych w państwach należących do Międzynarodowej Organizacji Pracy, lecz przekazać je tej organizacji.

Przedstawiciel ZSRR Arkadziej zaprotestował przeciwko tej propozycji, stwierdzając, że zmierzają ona do uniemożliwienia wyczerpującej dyskusji nad jednym z najważniejszych zagadnień figurujących na porządku dziennym.

Przedstawiciel Czechosłowacji Nowsek oraz delegat Polski — Birecki, poparli stanowisko delegacji radzieckiej.

Mechaniczną większością głosów bloku anglo - amerykańskiego przyjęta została jednak propozycja amerykańska przeciwko głosom ZSRR Czechosłowacji i Polski.

NA POSIEDZENIU w dniu 21 bm. większość anglo - amerykańska przeformowała inspirowany przez USA wniosek o dopuszczenie Hiszpanii frankistowskiej do UNESCO.

W charakterze adwokata Franco wystąpił delegat Kuby. Delegaci ZSRR, Polski i Czechosłowacji, piętnując faszystowski reżim Franco i przypominając jego współpracę z Hitlerem i Mussolinim, przeciwstawili się kategorycznie temu wnioskowi mającemu ułatwić w przyszłości przyjęcie reżimu frankistowskiego do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Mordercy z USA przyznają się do swoich zbrodni

W REDEKCI zjawili się wczoraj w miły gość — Marysia Król-Kiewicz, uczennica klasy VII podstawowej szkoły nr 21 na Osobowicach. Marysia, która jest członkiem rady drużyny organizacji harcerskiej w szkole, pragnęła dowiedzieć się szczegółów konkursu „Słowa“ i COU.

Wyjaśniliśmy, że większą ilość makulatury i szmat należy kierować bezpośrednio do Państwowej Podziębni COU przy ul. Robotniczej 18 lub do jednego z punktów Zbiornicy Odpadków Użytkowych. Przypominamy adresy tych punktów: ul. ul. Księcia Witolda 28, Piłcocka 8, Zbożowa 8, Traugutta 98, Sempolowskiej 25 (Sępólno) i Skoczylasa 39/40 (Leśnica).

W kantorach Spółdzielni Pracy „Chemifarb“ i w Spółdzielni Pracy im M. Buczka należy oddawać mniejsze ilości makulatury i szmat, a tylko makulaturę odbierają Spółdzielnie Pracy fryzjerskiej „Zjednoczenie“. Przypominamy adresy: Kantory Spółdzielni Pracy „Chemifarb“: ul. ul. Trzebnicka 64, Pomorska 59, Traugutta 84, Stalina 98, pl. PKWN 4, ul. Obrońców Pokoju 24, Słowiańska 14, Gen.

W wyjaśniliśmy, że większą ilość makulatury i szmat należy kierować bezpośrednio do Państwowej Podziębni COU przy ul. Robotniczej 18 lub do jednego z punktów Zbiornicy Odpadków Użytkowych. Przypominamy adresy tych punktów: ul. ul. Księcia Witolda 28, Piłcocka 8, Zbożowa 8, Traugutta 98, Sempolowskiej 25 (Sępólno) i Skoczylasa 39/40 (Leśnica).

W kantorach Spółdzielni Pracy „Chemifarb“ i w Spółdzielni Pracy im M. Buczka należy oddawać mniejsze ilości makulatury i szmat, a tylko makulaturę odbierają Spółdzielnie Pracy fryzjerskiej „Zjednoczenie“. Przypominamy adresy: Kantory Spółdzielni Pracy „Chemifarb“: ul. ul. Trzebnicka 64, Pomorska 59, Traugutta 84, Stalina 98, pl. PKWN 4, ul. Obrońców Pokoju 24, Słowiańska 14, Gen.

W wyjaśniliśmy, że większą ilość makulatury i szmat należy kierować bezpośrednio do Państwowej Podziębni COU przy ul. Robotniczej 18 lub do jednego z punktów Zbiornicy Odpadków Użytkowych. Przypominamy adresy: Kantory Spółdzielni Pracy „Chemifarb“: ul. ul. Trzebnicka 64, Pomorska 59, Traugutta 84, Stalina 98, pl. PKWN 4, ul. Obrońców Pokoju 24, Słowiańska 14, Gen.

Szef delegacji meksykańskiej Nervo zwrócił uwagę, że w roku 1946 Zgromadzenie ONZ uchwalilo rezolucję przeciwko reżimowi Franco. Reżim ten nie zmienił się w ciągu ostatnich lat. Toteż Meksyk, mimo sympatii do narodu hiszpańskiego, sprzeciwia się przyjęciu Hiszpanii frankistowskiej do UNESCO.

Za przyjęciem reżimu Franco do UNESCO głosowały Stany Zjednoczone, Kanada, Wielka Brytania, Francja, Kuba, Filipiny, Egipt, Iran, Pakistan, Argentyna, Belgia i delegat kuomintangu, a przeciwko wnioskowi — ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Meksyk i Urugwaj.

Naród niemiecki będzie się bronić przed „układem ogólnym“ stwierdza rezolucja CDU

Berlin. W DNIU 20 maja odbyło się w Berlinie posiedzenie komitetu politycznego Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej.

W uchwałonej rezolucji chrześcijańscy demokraci w NRD zapewniają, że wszystkimi siłami dążyć będą do zachowania pokoju. W wypadku podpisania militarystycznego „układu ogólnego“ — podkreśla rezolucja — powstanie konieczność zorganizowania obrony ojczyzny.

Ten, kto nie chce wojny bratobójczej, musi uznać, że zorganizowanie obrony narodowej i utworzenie narodowych sił zbrojnych w Niemieckiej Republice Demokratycznej jest w pełni uzasadnione.

Występujemy w obronie życia, pragniemy stworzyć podstawę dla szczęśliwej przyszłości naszego narodu. Dlatego też nie zamierzamy beczynnie oczekiwać na to, by na nas samych, na nasze żony i dzieci, na plony naszej twórczej pracy dokonali napadów bezwzględnie agresywni. Zdecydowana woła obrony — stwierdza dalej rezolucja — nie prowadzi do wojny, lecz do zachowania pokoju.

Nasz konkurs Każdy może zdobyć motocykl, rower, zegarek teczkę i inne nagrody

W REDAKCJI zjawili się wczoraj w miły gość — Marysia Król-Kiewicz, uczennica klasy VII podstawowej szkoły nr 21 na Osobowicach. Marysia, która jest członkiem rady drużyny organizacji harcerskiej w szkole, pragnęła dowiedzieć się szczegółów konkursu „Słowa“ i COU.

Wyjaśniliśmy, że większą ilość makulatury i szmat należy kierować bezpośrednio do Państwowej Podziębni COU przy ul. Robotniczej 18 lub do jednego z punktów Zbiornicy Odpadków Użytkowych. Przypominamy adresy tych punktów: ul. ul. Księcia Witolda 28, Piłcocka 8, Zbożowa 8, Traugutta 98, Sempolowskiej 25 (Sępólno) i Skoczylasa 39/40 (Leśnica).

W kantorach Spółdzielni Pracy „Chemifarb“ i w Spółdzielni Pracy im M. Buczka należy oddawać mniejsze ilości makulatury i szmat, a tylko makulaturę odbierają Spółdzielnie Pracy fryzjerskiej „Zjednoczenie“. Przypominamy adresy: Kantory Spółdzielni Pracy „Chemifarb“: ul. ul. Trzebnicka 64, Pomorska 59, Traugutta 84, Stalina 98, pl. PKWN 4, ul. Obrońców Pokoju 24, Słowiańska 14, Gen.

W wyjaśniliśmy, że większą ilość makulatury i szmat należy kierować bezpośrednio do Państwowej Podziębni COU przy ul. Robotniczej 18 lub do jednego z punktów Zbiornicy Odpadków Użytkowych. Przypominamy adresy: Kantory Spółdzielni Pracy „Chemifarb“: ul. ul. Trzebnicka 64, Pomorska 59, Traugutta 84, Stalina 98, pl. PKWN 4, ul. Obrońców Pokoju 24, Słowiańska 14, Gen.

Przed Złotem Młodych Przodowników ucząca się młodzież

współzawodniczy w nauce i pracy

UCZĄCA się młodzież przygotowuje się w całym kraju do jak najbardziej uczciwego uczczenia Złota Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej.

W SZKOLACH ostatnie przedwakacyjne tygodnie wypełnia intensywna praca nad jak najlepszym przygotowaniem się do egzaminów. Korzystając z ofiarnej pomocy nauczycielstwa i produjących kolegów słabsi uczniowie przełamują trudności w nauce. Zespoły, klasy i szkoły współzawodniczą ze sobą o miano przodujących, o prawo i zaszczyt uczestniczenia w Zlocie. Tak, np. młodzież technikum włókienniczego w Łodzi rzuciła apel, by uczniowie szkół całej Polski stanęli do konkursu o tytuł najlepszej klasy i najlepszego ucznia.

Również w szkołach wyższych trwa intensywna praca nad przygotowaniem się do wiosennej sesji egzaminacyjnej.

DOBRY UCZEŃ, DOBRY STUDENT PRACUJE RÓWNIEŻ DOBRZE SPOŁECZNIE

W IELU uczniowie szkół podstawowych, średnich, zawodowych podejmują liczne zobowiązania w pracy społecznej. W liceum pedagogicznym w Warszawie z inicjatywą ZMP-owca Wiktora Witkowskiego, zorganizowana została 60 osobowa brygada elektryków, która podjęła się zelektryfikować jedno z miasteczek złotowych w Warszawie.

W woj. kieleckim uczniowie Państwowego Liceum Pedagogicznego w Końskich postanowili m. inn. zaleść 2 ha nieużytków, wybudować sposobem gospodarczym chlewnię oraz ciepłarnię przy szkole, a ponadto urządzić pracownię pomocy naukowych.

Uczniowie zasadniczej szkoły górniczej w Rydułtowach powitają Złot z urzędzeniem na nieużytkach parku młodzieżowego.

PO NAUCE — WESOŁE ZABAWY

PO GODZINACH nauki młodzież z setek szkół w całym kraju wypełnia świetlice. W zespołach artystycznych na wieczorach pieśni i tańca na zabawach — przygotowuje występy na Złot.

Piękną wieczornicę międzyszkolną pn. „Z pieśnią od gór do morza“ urządzono w Technikum Budowy Samochodów w Warszawie. Program wypełniła wiązanka tańców polskich, wystąpił również zespół muzyczny i chór. Kilku młodych Hiszpanów, którzy korzystając z prawa azylu w Polsce uczą się w tej szkole — śpiewało swoje narodowe pieśni i wykonywało piękne hiszpańskie tańce ludowe.

Z ciekawą inicjatywą wystąpił zarząd dzielnicy ZMP Warszawa —

Bródno. Na wniosek przewodniczącego zarządu ZMP — Łaskowskiego powołano w tej dzielnicy międzyuczelniany komitet organizacyjny mający na celu wyjazd uczniów szkół Bródno spędzić w Warszawie z Warszawą razem z młodzieżą wioską, wypełniając wolny od nauki czas piosenką, tańcami i zabawami.

Kilkadziesiąt ośrodków szpiegowsko-dyweryyjnych zainstalowali amerykańscy imperialiści w zachodnim Berlinie

Berlin. URZĄD informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że ośrodki szpiegowsko-dyweryyjne zachodnich krajów imperialistycznych, a przede wszystkim wywiad USA, jak również rząd bniński, wykorzystują od dłuższego czasu Berlin zachodni jako bazę dla organizacji gospodarczym sabotażu i terroru oraz akcji szpiegowskiej i prowokacji przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej. Według danych, którymi rozporządza kompetentne organa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, czynnych jest w Berlinie zachodnim kilkadziesiąt różnych wielkich ośrodków szpiegowsko-dyweryyjnych.

Stwierdzono m. in., że już w drugiej połowie 1949 r., w myśl instrukcji bońskiego ministra spraw ogólnoniemieckich, Kaisera, utworzona została w Berlinie zachodnim centrala, dywersyjno - szpiegowska pod nazwą „Zjednoczenie uchodźców politycznych ze Wschodu“ (Vereinigung Politischer Ostfluechtlinge — VPO). Werbuje ona w Berlinie zachodnim przestępców kryminalnych i różnych osobników, którzy ukrywają się, aby uniknąć kary za zbrodnie popełnione w NRD, ażeby wykorzystać ich do roboty szpiegowsko - dywersyjnej. Wykorzystując ciężką sytuację materialną uchodźców w Berlinie zachodnim kierownicy VPO zmuszają ich do aktów szpiegowstwa i sabotażu przeciwko NRD, przy czym uzyskiwany materiał informacyjny kierowany jest zarówno do wywiadu amerykańskiego jak również do bońskiego ministerstwa Kaisera.

Poza tym w Berlinie zachodnim działa wiele innych organizacji szpiegowsko-dyweryyjnych. Jedną z najczynniejszych z nich jest założona przez znanego agenta amerykańskiego Hildebrandta organizacja, która mieni się obłudnie „grupą walki z nieludzką“. Dzięki czujności policji ludowej i władz bezpieczeństwa NRD oraz dzięki czynnemu poparciu ze strony mieszkańców udaremnione zostały podejmowane przez tych agentów próby dokonania aktów sabotażowych i zbrodniarzy aresztowano.

Po zakończeniu śledztwa w sprawie zbrodniczej grupy agentów tej organizacji przekazano sprawę sądowi najwyższemu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Urząd informacji NRD wyraża przekonanie, że wzmoczona czujność ludności i władz bezpieczeństwa udaremni, robotę agentów wroga.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

★ Poziom morza Cymlińskiego — potężnego rezerwuaru wodnego na trasie wołańsko-dońskiego szlaku wodnego, podniósł się do 20 m. Morze rozlało się już na obszarze 1.400 km. kw.

★ Rozpoczęto zarybienie rezerwuaru wołańsko-dońskiego szlaku wodnego. Wiosną wpuści się do rezerwuaru 50.000 ryb — karpia, sandacza, leszczy i innych.

★ Otwarta przed parą dniami w Moskwie wystawa malarstwa polskiego wzbudziła duże zainteresowanie wśród ludności stolicy radzieckiej. Prasa poświęca wystawie liczne artykuły.

★ Inwestycje w planie 5-letnim Albanii wyniosły 21 miliardów lewów, tj. 3-krotnie więcej niż wyniosły inwestycje w latach 1946—1950. Wartość produkcji przemysłowej i rolniczej wyniesie w roku 1955 przeszło 19 miliardów lewów, tj. 426 proc. w porównaniu z produkcją okresu przedwojennego. Dochód narodowy wzrośnie w roku 1955 do 19 miliardów lewów w porównaniu z 9.200 milionów lewów w roku 1950.

KUPON

upoważniający do wzięcia udziału w konkursie „Słowa Polskiego“ i Centrali Odpadków Użytkowych.

Nazwisko i imię uczestnika

Adres

Ilość załączonych kuponów C. O. U., stwierdzających zdanie makulatury

szmat

W walce o jakość produkcji Dyscyplina i plan

— to dwie ściśle zależne od siebie sprawy

Nie wolno lekceważyć zagadnienia bumelanctwa

W HOLE FABRYCZNYM wi-
szą, zajmując całą niemal
ścianę dwie wielkie tablice. Od gó-
ry znaczą je wyraźne napisy. Zo-
baczyć swoje nazwisko umieszczo-
ne pod tytułem: „Przodujący wy-
konawcy planu” — to zaszczyt i
chlubne wyróżnienie. Ale na dru-

giej tablicy — lepiej nie figuro-
wać. Napis: „Hamują realizację
planu” jest aż nazbyt wymowny.
Nazwiska na tablicach często się
zmieniają. Czasami nie dopisze ja-
kiś przodownik pracy. Czasem
znów bumelant wykaże poprawę.
Tablice obrazują stosunek robotni-
ka do obowiązków, stanowią wska-
zniki — socjalistycznej dyscypliny
pracy.

REALIZACJA planów gospodar-
czych zależna jest w dużym
stopniu od dyscypliny pracy. Zawsze
równoległe ze wzrostem bumela-
nctwa — mimo wszelkich wysił-
ków uświadomionych pracowników —
spada wykonawstwo planu.

Wskazuje na to chociażby przy-
kład huty „Florian”.
W dniu 4 lutego br. w wydziale
wielkich pieców huty było nieobec-
nych 90 robotników, z tego 53 oby-
ły — bez usprawiedliwienia. W
dniu tym wykonanie planu dzien-
nego osiągnęło zaledwie — 84,28
proc. Tego samego miesiąca w
dniu 6, gdy liczba nieobecnych
spadła do 75 osób, w tym nieuspra-
widliwionych 21, plan dzienny zre-
alizowano w 93,39 proc.

Opuszczenie dniówek przez ro-
botników nie tylko utrudnia i op-
óźnia wykonanie planu, odbija
się ono również ujemnie i na
jakości produkcji. Pracownik, na
gle — z powodu czyjejś absencji
czy spóźnienia — zdjęty ze swo-
jej pracy i przerzucony na zastę-
pstwo do innej, często wyko-
nuje ją gorzej. Mniej się po pro-
stu zna na niej, brak mu rutyny,
traktuje nowe zajęcie jako
dorywcze i przejściowe, którego
nie warto gruntownie opanowy-
wać.

Poza wpływem hamującym tem-
po, czy obniżającym jakość produk-
cji, łamanie dyscypliny pracy,
choćby przez znikomą część robo-
tników, demobilizuje całą załogę.
Trzeba dużego uświadomienia po-
litycznego i prawdziwego przywią-
zania do swej pracy, by lekcewa-
żenie obowiązków nie zaraziło
złym przykładem.

Dyscyplina pracy bowiem nie po-
lega wyłącznie na punktualnym
zjawieniu się na dniówkę, skrupu-
latnym podpisywaniu listy obecno-
ści i trwaniu na posterunku robo-
czym do końca zmiany. Uczy ona
socjalistycznego podejścia do obow-
iązków, wpaja świadomość wagi
wykonywanej roboty, podkreśla zna-
czenie kolektywnego wysiłku.

Przekonanie, że robotnik czy pra-
cownik umysłowy, nie stawiając się
do pracy przerzuca jej ciężar na
barki kolegów, że hamuje tempo
socjalistycznego budownictwa, że
wykazuje brak patriotyzmu — po-
winno stanowić dostateczny bodź-
cie do rezygnowania „z papierosa”,
czy „pogaduszek” w czasie go-
dzin pracy, powinno prowadzić do
pełnego poczucia odpowiedzialności
przy ocenie trąconego czasu wła-
snego i cudzego.

U CZYWIEM myślące społeczeń-
stwo z zadowoleniem wita pod-
wyżkę cen wódki. Nie trzeba po-
wtarzać sloganów, że „alkohol —
to wróg pracy” i że „wódka gubi
narody...”. Zły wpływ „wody ży-
cia” stworzył przecież u nas smutną
tradycję murarskich poniedział-
ków, świątecznych libacji pijačkih
i „brawurowego” gwizdania na ob-
owiązek pracy codziennej.

Stoimy przed trudnym zadaniem
realizacji planu tegorocznego. Spo-
tykamy dziś i nieraz jeszcze bę-
dziemy spotykać na drodze do so-
cjalizmu przeszkody, które z wy-
silkim trzeba będzie łamać. Nie
możemy więc lekceważyć sprawy
bumelanctwa. W pełnych, nie uszco-
plonych absencjach szeregach powin-

niśmy atakować trudności gospo-
darczej rozbudowy kraju. Nie mo-
żemy pozwolić, by dezertyrzy z
frontu pracy zaprzeczali nie-
kiedy wysiłek ogółu, by opóźniali
nasz szybki marsz.

Nie wolno lekceważyć ani je-
dnej opuszczonej godziny, ani
jednej minuty nieusprawiedliwo-
nego opóźnienia. Minuty te, prze-
mnożone przez liczbę bumelan-
tów, rozsiąanych po wszystkich
niemal zakładach w zakładach
wielkiej Polski, dadzą może całe
tygodnie produkcji, która mogła
i powinna być wykonana w swo-
im czasie.

Powinniśmy więc z całą bez-
względnością walczyć z łamaniem
dyscypliny pracy. Socjalistyczna dy-
scyplina — to nie formalistyczna
kontrola stosunku do pracy. To po-
ważny środek wychowawczy, kształ-
cący ludzi w duchu pracy, która

stała się przedmiotem czci, dumy
i powszechnego obowiązku.

Walka z łamaniem dyscypliny
pracy nie może się ograniczać do
administracyjnego wymierzania
kar, nagan i upomnień. Trzeba
również prowadzić szeroką akcję
uświadamiania tych pracowników,
którzy nie rozumieją potrzeby dy-
scypliny. Tę polityczną — wycho-
wawczą akcję powinny prowadzić
organizacje partyjne i rady zakła-
dowe za pośrednictwem grup zwią-
zkowych.

Trzeba załogom stale wyjaś-
niać, jakie szkody powoduje bumel-
nctwo jak uniemożliwia ono ob-
niżkę kosztów własnych produkcji,
jak zmniejsza wydajność pracy i
utrudnia realizację planów. Należy
wzbudzać wśród robotników ambic-
ję przodowania w pracy, należy
niepoprawnych bumelantów publicz-
nie piętnować.

J. K. W.

Niedyskrecje

Niedokończona symfonia

JEDNA z amerykańskich stacji
radiowych nadaje koncerty ut-
worów Schuberta. Koncerty te, zgod-
nie ze zwyczajem panującym w
USA, wynajęła i finansowała dla ce-
lów reklamowych jedna z firm ame-
rykańskich.

Kiedy skończono grać „Niedokoń-
czoną symfonię” Schuberta, spiker
oświadczył słuchaczom: „W tej chwili
li stylizację państwa „Niedokoń-
czoną symfonię” Schuberta. Jesteś-
my przekonani, że kompozytor na
pewno skończyłby swoją symfo-
nie, gdyby cierpiąc na bóle głowy u-
żywał naszych tabletek.

Po tej informacji następowala na-
zwa firmy produkującej tabletki na
ból głowy. (cel)

Hitlerowskie ordery

NIE kto inny, jak właśnie a m e-
r y k a Ń s k a agencja prasowa
AP donosi: że „Peuna firma w
Monachium wydała niedawno propo-
syt, w którym reklamuje jako
„ostatki”, medale i odznaczenia hit-
lerowskie — w sumie 34 szt. Cena
jednego medalu waha się między
1,80 — 54 marki. Tzw. „Krzyż ry-
cerski z liściem dębowym i mieczami”
kosztuje 54 marki, sztuka. Naj-
tańsze są odznaczenia za odniesione
rany, tzw. „Verwundetabzeichen”,
koloru czarnego, w cenie 1,80 mar-
ek za sztukę. Poza tym są również
na składzie „Medale Condor”, we
wszystkich trzech klasach, niemieckie
krzyże „zasługi” w złocie i sre-
brze, „żelazne krzyże” I i II klasy
itd.”

Według wszelkiego prawdopodobie-
ństwa „ostatki” te zakupi ame-
rykańskie ministerstwo wojny w
celu udekorowania nimi najlep-
szych gangsterów, wyróżniających
się w Korei. (cel)

Aga - Khan sam decyduje

KIEDY w Karaczi rozeszły się
pogłoski, że Aga-Khan, najbo-
gatszy człowiek w Indiach zamie-
rza niedługo obchodzić swe urodzi-
ny, zostały one natychmiast ener-
gicznie zdementowane przez oso-
bistego sekretarza bogacza.

„Aga Khan ustala dzień swoich u-
rodzin według własnego upodobania
i sam wyznacza datę rozpoczęcia
uroczystości” — oświadczył se-
kretarz z napuszczoną miną. (cel)

Dla psów wzbronione

W JEDNYM z kin zachodniego
Berlinu wyświetlają film pt.
„Współczesny Coyot”. U drzwi wej-
ściowych wiszą tabliczka z napisem:
„Dla psów niedozwolone”. Pod tą
tabliczką ktoś dopisał czerwonym
ołówkiem: „Towarzystwo Ochrony
Zwierząt”. (cel)



Fragment osiedla mieszkaniowego na Żoliborzu w Warszawie. (CAF — fot. Tyminski)



Postępowe społeczeństwo USA coraz częściej protestuje przeciwko działalności osławionej komisji do badania działalności antyamerykańskiej. Na zdjęciu: demonstracja w Detroit. (Fot. — CAF)

John Stuart

Wiosenna tragedia w USA

gdy Missouri wystąpiła z brzegów

(Korespondencja własna API)

N. Jork, w maju.

CO ROKU o tej porze na pierwszych stronach dzienników amerykań-
skich pojawiają się wielkie tytuły. Dla czytelników jest to pewnego ro-
dzaju zwłastun wiosny, bowiem tytuły te mówią o rzekach występujących
ze swych brzegów i zalewających miasta i wieś na olbrzymich obszarach
kraju.

W tym roku powódź była groźniejsza niż kiedykolwiek. Kilka tygodni
temu w górnych rejonach stanów Południowej i Południowo-Wschodniej
w stanie Montana śniegi zaczęły gwałtownie topnieć. Wskutek tego tereny
położone w basenie potężnej rzeki Missouri zostały zalane.

Książka staje się chlebem powszednim

„Cechą znaną przetrwanego
przez nas okresu jest to, że nie wy-
brane tylko warstwy... ani elita wy-
trawnych smakoszy wiedzy, sztuki
czy kultury działają dziś na potężnej
scenie dziejowych przemian w życiu
narodów. Cechą znaną tego okre-
su jest właśnie to, że miliony naj-
prostszych ludzi weszły na tę scenę
życia publicznego” — powiedział Pre-
zydent Bierut.

Dla tych milionów ludzi najprost-
szych, którzy są dziś uczestnikami
naszej rewolucji kulturalnej, wydaje się
w Polsce Ludowej miliony książek. W
okresie od 1944 r. do kwietnia br. wy-
danych zostało 30 tys. tytułów o na-
kładzie 450 milionów egzemplarzy,
gdy w ciągu całego 20-lecia Polski
przedrewolucyjnej nakład nie przekro-
czył 400 milionów egzemplarzy. To
też wówczas na jednego mieszkańca
przypadała niecała książka (0,8), a o-
becnie — 4 książki.

D LA udostępnienia społeczeństwu za-
znajomości literatury marks-
stowskiej, w latach 1945—1951 ukazało się
w przekładzie polskim 500 tytułów dzieł
klasycznych marksizmu — leninizmu w na-
kładzie ok. 15 milionów egzemplarzy. Setki
Nakład „Krótkiego Kursu WKP(b)”
osiągnął liczbę 1.263.000, a wśród wydaw-
nictw od 350 tys. do 1 mil. egzemplarzy
znajdują się: „Manifest Komunistyczny”
K. Marksa i Engelsa, „Imperializm
jako najwyższe stadium kapitalizmu”
Lenina, „Zagadnienia Leninizmu”
Stalina, „Rozwój socjalizmu od utopii
do nauki” oraz „Ludwik Feuerbach” En-
gelsa, „Daleko od Moskwy” Ażajewa
„Jak hartowała się stal” — Ostrowskie-
go.

O rozwoju czytelnictwa w kraju świad-
czą olbrzymie nakłady dzieł zbioro-
wych. Jedenaście tomów Pism Lenina
ukazało się w 1600 tys., a 13 tomów Pism
Stalina w 1800 tys. egzemplarzy. Setki
tysięcy liczą wydawnictwa zbiorowe
polskiej literatury klasycznej — Prusa,
Mickiewicza, Zeromskiego, Orzeszko-
wej Konopnickiej i innych, oraz prze-
kłady literatury obcej — Puszkina, Bal-
zaca.

Dziś dopiero urzeczywistniło się w pełni
marzenie poety — by książka trafiała
„pod strzechy”.

W YLEWOW Missouri można by z
powodzeniem uniknąć. Blisko sto
tysięcy rolników, których fermy, do-
my i warsztaty pracy zostały uszko-
dzone lub całkowicie zniszczone, za-
wzięcia do Waszyngtonu, który
większą wagę przywiązuje do zbrojeń,
niż do życia swych obywateli.

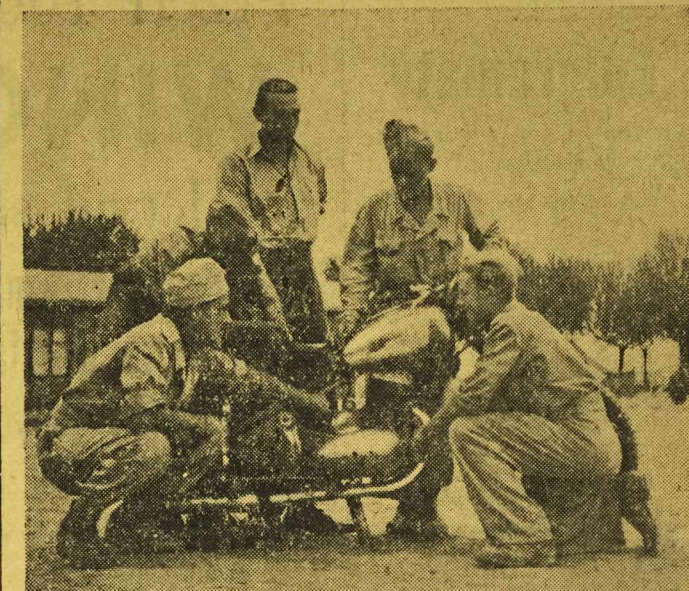
Właśnie na kilka dni przedtem nim
Missouri zaczęła występować z brze-
gów i niszczyć wszystko na swej dro-
dze, Waszyngton przyznał miliard do-
larów na nową fabrykę bomb atomo-
wych. Natomiast kredyty na akcję
przeciwpowodziową wynoszą... pół pro-
cent kredytów przeznaczonych na za-
glądanie miast i życia ludzkiego!

Istnieją oczywiście plany, które
mogą położyć kres zmorze, jaką jest
powódź w basenie rzeki Missouri.
Realizacja tych planów napotyka
jednak stale na przeszkody ze stro-
ny właścicieli trustów energetycz-
nych, którzy obawiają się potanie-
nia prądu elektrycznego wskutek re-
gulacji rzek, budowy tam i hydro-
elektrowni.

P OWODZIE niszczą domy, zalewa-
ją pola, topią ludzi, a tymczasem
wszystko, co czyni Waszyngton, aby
zapobiec na przyszłość podobnym klę-
skom, ogranicza się do prowadzenia
pomiarów i badań.

Jest to oczywiście kompletny nons-
sens. Gdy za rok wyniki ostatnich ba-
dań podane zostaną do wiadomości
publicznej, wzbudzone wody Missouri
zatapią będą znowu wszystko dookoła.

Podczas gdy pewne kraje — które
niebezpiecznie jest dziś w Stanach
Zjednoczonych wymienić — zmienia-
ją bieg swych rzek, w Ameryce kato-
strofalne powodzie traktowane są jako
piękne widowisko dla świata kapitali-
stycznego i dowód jego „wyższości”.



Letni turnus brygady SP został już rozpoczęty. Na zdjęciu: grupa junaków — przodowników pracy z brygady SP, pracującej przy budowie FSC w Lublinie w czasie zajęć praktycznych na kursie motocyklowym. (CAF — fot. Wierucki).

List z Moskwy

Cuda techniki

Zwiedzamy Muzeum maszyn i urządzeń

MIESZKAŃCY Moskwy i innych miast Związku Radzieckiego
dobrze znają kompleks budynków, w których mieści się Mu-
zeum Politechniki. Na fasadzie głównego gmachu znajduje się ta-
bliczka pamiątkowa, głosząca, że w dniach 29 kwietnia i 23 sierpnia
1918 r. przemawiał tu Włodzimierz Lenin.

Sale muzeum zawierają ponad 15 tysięcy eksponatów, obrazują-
cych osiągnięcia radzieckiej techniki. Wśród eksponatów znajdu-
ją się prezenty nadesłane przez różne zakłady przemysłowe Józ-
towi Stalinowi w dniu 70 rocznicy Jego urodzin.

Muzeum maszyn i urządzeń zajmuje się zakrojoną na szeroką
skale akcją propagandową. W 55 salach pokazowych, w aulach wy-
kładowych popularyzowane są osiągnięcia nauki i techniki, prace
laureatów Nagród Stalinowskich — uczonych, inżynierów, techni-
ków i robotników — nowatorów. Specjalna sala poświęcona jest
eksponatom z wielkich budowli komunizmu.

Muzeum odwiedza codziennie ponad 5 tysięcy osób — wyciecz-
ki studentów, uczniów, robotników z całego kraju. Szczególnie cie-
kawo są eksponaty z dziedziny mechanizacji i automatyzacji pro-
cesów wytwórczych.

UNIWERSALNA GWINCIARKA

P OWSZECHNE zainteresowanie budzi np. uniwersalna gwinciar-
ka automatyczna produkcji moskiewskiej fabryki „Czerwony
Proletariusz”.

Za naciśnięciem guzika wprawia się gwinciarke w ruch. Na skali
wykazującej szybkość obrotów na minutę szybko zwiększają
się cyfry. Od początkowych 18 obrotów na minutę, po kilku
sekundach maszyna przechodzi do 3.000 obrotów. Gwinciar-
ka ma specjalne urządzenia przepietkowe, umożliwiające produkcję deta-
li — automatycznie według szablonu. Kierowanie nią jest również
nieskomplikowane jak kierowanie nowoczesnym samochodem.
Konstruktorzy maszyny, inżynierowie fabryki „Czerwony Prole-
tariusz”, odznaczeni zostali w 1951 r. Nagrodą Stalinowską.

PIERWSZE FABRYKI AUTOMATY

R ADZIECKA technika przedstawia się w obecnej chwili z ma-
szyn — automatów na automaty liniowe i fabryki — automaty.
W muzeum znajduje się model „Automatu liniowego do obróbki wa-
łów silników elektrycznych oraz model całkowicie zautomatyzowa-
nej fabryki tloków samochodowych — pierwszego na świecie
przedsiębiorstwa przemysłowego, w którym cały proces produk-
cyjny odbywa się automatycznie. Pracownicy tej fabryki nie są
już właściwie robotnikami — praca ich polega na obserwacji i kontro-
li maszyn. Fabrykat — automat jest prototypem zakładów pracy
przyszłego społeczeństwa komunistycznego.

Przemysł węglowy ma olbrzymie znaczenie dla gospodarki ZSRR,
toteż rząd kładzie szczególny nacisk na ułatwienie pracy górni-
ków. W radzieckim górnictwie po raz pierwszy na świecie zmecha-
nizowano wszystkie podstawowe procesy wydobycia węgla, po-
czawszy od wrębiania, a kończąc na ładowaniu węgla do wagonów.
Modele wielkich pieców, konstrukcji radzieckich inżynierów,
świadczą o daleko posuniętej mechanizacji i automatyzacji pro-
cesów produkcyjnych w przemyśle metalurgicznym.

AUTOMATYZACJA

Janusz Minkiewicz

Na przybycie gen. Ridgway'a do Europy

„Wszu spokojna, wszu wesola
Już w cywilu ci nie hasać!
Kask na tepek sobie nasadz,
Bo cię wódz w rekruty wola...”

Slawie toż wodza - pseudo,
Ze żeń wódz jest najmorszy —
Waszech-insektów ród: od pchł do
Karaluchów, pluskiew, do wszu

Wódz (powiedzmy: wszawy Hektor)
Przybył głosić wszawy erę...
Generalny wojsk insekter...
Po co przybył?

Po cholere?...
Po cholere, dżumę, kilę,
Będą (marzy słodko)

Szerzyć gnidy, wszu mu mile,
Pod swym wodzem, pod ko-
mendę...

Stop!
Wolnego!

Nie tak zaraz!
Lud dziś pyta cię: „Quo usque?...
Lecz cię jutro — siewce zaraz —
Zgniecie tak jak byle pluskwę.

Niedalekie już są dni, gdy
Gnidy, wszu się zniszczyć zdoła
i nie będziesz

więcej nigdy,
Wszu, spokojna,
ni wesola!

W PRZEMYŚLE TKACKIM

Z AUTOMATYZOWANO rów-
nież wiele pracochłonnych
czynności w przemyśle tkackim.
Szybkościowa przędzarka fa-
bryki im. Karola Marksa zaop-
atrzoną jest w specjalny przy-
rząd rozciągowy, który robi
1.300 obrotów na minutę. Inna
ciekawa maszyna — udoskona-
lony warsztat tkacki z fabryki
Klimowskiej — automatycznie
zmienia puste cewki na cewki
nawinięte wątkiem, znajdując
ce się w bębnie z zapasowymi
szpulami. Specjalne urządzenie,
tak zwana lamelka, automatycznie
nie zatrzymuje krosha, gdy zer-
wie się choćby jedna nitka o-
snoy i zapobiega w ten sposób
brakom.

Interesująca jest konstrukcja
nowego radzieckiego automa-
tycznego krosna, pracującego
bez czołenek. Krosno zaopatry-
wane jest w wątek z dwóch spe-
cjalnych krzyżówek, umieszczo-
nych po obydwu stronach kro-
sna.

W muzeum znajduje się rów-
nież model okrągłego krosna.
Jest to krosno o wysokim współ-
czynniku sprawności. Czołenka
jego pracują bardzo rytmicznie,
nie czyniąc przy tym najmiej-
szego hałasu, w odróżnieniu od
huczących zwykłych krosien.

Automatyzacja i mecha-
nizacja pracochłonnych czynności
w przemyśle radzieckim nieu-
stannie rozwija się i ogarnia co-
raz to nowe dziedziny. Ułatwia
to pracę ludziom, podnosi jej
wydajność, zwiększa produk-
tywność zakładów przemysło-
wych, zapewniając ludności ob-
fitość towarów.

N. POZDNIAKOW

Epigramaty

SPOSÓB NA SPRAWIEDLIWOŚĆ
Z A psyty przeważano Temidzie
Żrenice.
Też mi kara! Nie kara, lecz figle
dzieciciel

PRZYCZYMI I SKUTEK
Z ŁOŚCISZ się nieprzytomnie, miły
mój człowieku.
Ze syn twój dom plądruje, gdy do snu
się kładziesz.

Nagrobki

ROZRZUTNIKOWI
TU leży Modniś, co żyła zrywał
Że ten zapożycał się, jak mógł.
A gdy już wreszcie spłacił dług —
To jeden tylko raz — naturalnie...

KULAWEMU
POZEGNAŁ Damon świat
I w inne wkroczył progł.
Kulawiec, utykał do stu lat:
To dość dla kuternogi.

OPOJOWI
IBRISA nam zabrał srogi los,
Co wody nie cierpiał z taką siłą,
Ze nawet spod ziemi wznosił głos:
„Nie lećcie lez nad mą mogiłą”

UCZONEMU W PISMIE
TU leży nasz sawant. Cóż mam o nim
rzec?
Dobrego serca, obcy był fantazji,
dzikiej.

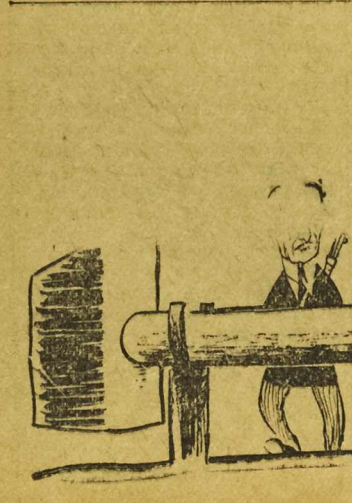
Wasył Żukowski (1783 — 1852), znako-
mity poeta rosyjski, jest zwłastem
romantyzmu rosyjskiego i poetyckim
nauczycielem Puszkina; twórczość je-
go nie pozostała bez wpływu również
i na naszą poezję romantyczną. W
związku ze stuletnią rocznicą jego
śmierci zamieszczamy parę epigram-
atów z wyboru jego poezji, który ukła-
dł się nakł. „Czytelnik” pod redak-
cją Anatola Sterna.

Obrazki dolnośląskie

Do czego służy kij od szczotki

- PRZĄTACZKA gospody PSS w
Sproławie melduje kierowni-
kowi.
— Trzeba będzie kupić nowy kij do
szczotki...
— Dlaczego?
— Bo ten, który mieliśmy złamał
się.
— Jak możecie obchodzić się tak
nieostrożnie z powierzonym waszej
pieczy sprzętem, służącym do celów
utrzymywania w naszym lokalu higie-
ny.
— To nie ja złamałam...
— A kto?
— Kucharka.
— Dlaczego kucharka bierze się do
sprzątania?
— Ona nie sprzątała.
— To w takim razie w jaki sposób
mogła złamać?
— Mieszkała nim zupa w kotle.
— Od tego jest warzecha.
— W naszej kuchni brak takiego
narzędzia służącego do mieszania zu-
py.
— To jest dialog Nr 1 podsłuchany w
szproławskiej gospodzie. A teraz dia-
log Nr 2.
— Kto zabrał drzwi z tej szafy?
— Ja nie zabrałam.
— Więc kto?
— Kucharka.
— Po co?
— Bo nie miała stolnicy do warko-
wania ciasta.

Te dwa dialogi ilustrują w dosad-
nym sposobie jakimi trudnościami wal-
czy personel gospody szproławskiej
Mamy nadzieję, że w najbliższym
czasie szczotki służące będą do zamia-
niania i znajdą się stolnice oraz inne
niezbędne narzędzia, konieczne dla
higienicznego przyrządzania potraw



WINCENTY POL

leczył się w Cieplicach-Zdroju

Część czasu przeznaczoną na kurację
poświęcił we Wrocławiu na odwiedzanie
domów wydawniczych w interesach
Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich

JUŻ WKRÓTCE dolnośląskie uzdrowiska gościć będą tysiące przed-
stawicieli świata pracy ze wszystkich stron kraju. Właśnie teraz —
w ustroju demokracji ludowej — gdy projekt nowej Konstytucji za-
pewnia każdemu budownicemu Polski Ludowej leczenie swego zdro-
wia — warto wspomnieć o ludziach, którzy w innych czasach z naj-
większą trudnością zdobywali się na kosztowny pobyt w uzdrowi-
skach dolnośląskich. Cofnijmy się myślą przeszło wiek — gdy na pięk-
ny, zielony Dolny Śląsk na kurację wybierał się pewien poeta polski...

Wśród nowych
książek

Z DZIEJÓW NATURALIZMU
POLSKIEGO

Jan Zygmunt Jakubowski — Z dzie-
jów naturalizmu w Polsce. Instytut Ba-
dań Literackich. Studia Historyczno-Li-
terackie. Wydawnictwo Zakładu Naro-
dowego im. Ossolińskich, Wrocław 1951,
str. 137, Nakł. 10 tys. egz. Cena egz.
zł. 30.
W naszym dorobku literaturoznaw-
czym brak było dotychczas naukowej
oceny polskiego naturalizmu. W burżu-
azyjnej nauce powtarzały się najczęściej
sąd, że naturalizm to jakiś gorszy, wy-
jaskrawiony realizm i w tej sytuacji, w
sposób zupełnie dowolny klasyfikowano
niektórych pisarzy jako naturalistów.
Krytycy na ogół nie umieli dostrzec po-
wiązanej tendencji naturalistycznych w li-
teraturze z historycznymi doświadcze-
niami mieszczaństwa w okresie przecho-
dzenia kapitalizmu w fazę imperiali-
styczną.
Pierwszą próbą marksistowskiej inter-
pretacji polskiego naturalizmu jest zbiór
rozpraw J. Z. Jakubowskiego. Wstępny
skiz „Sprawa naturalizmu” przynosi
ogólną ocenę tego kierunku literackiego,
a dalsze, poświęcone Zapolskiej, pi-
sarstwu Sygizyńskiego i Witkiewicza
charakterystyce „Wedrowca”, w sposób
plonierski wyznaczają zarysy bogatej i
skomplikowanej problematyki omawia-
nego okresu. (1)

BY STWORZYĆ STALOWY
FUNDAMENT
Jan Karacz: „Waleczymy o surówkę i
stal”. Wiedza Powszechna 1952. Biblio-
teczka dla każdego.
Niewielka, 80-stronicowa broszurka. W
zwiększym skrócie obejmuje jednak wszy-
stko, co dotyczy stali. Wychodząc od
krótkiej historii hutnictwa polskiego i
również krótkiego opisu procesu otrzymy-
wania stali, autor, Jan Karacz, nawią-
zuje do toczącej się u nas walki o stal,
podstawy przemysłowienia kraju.

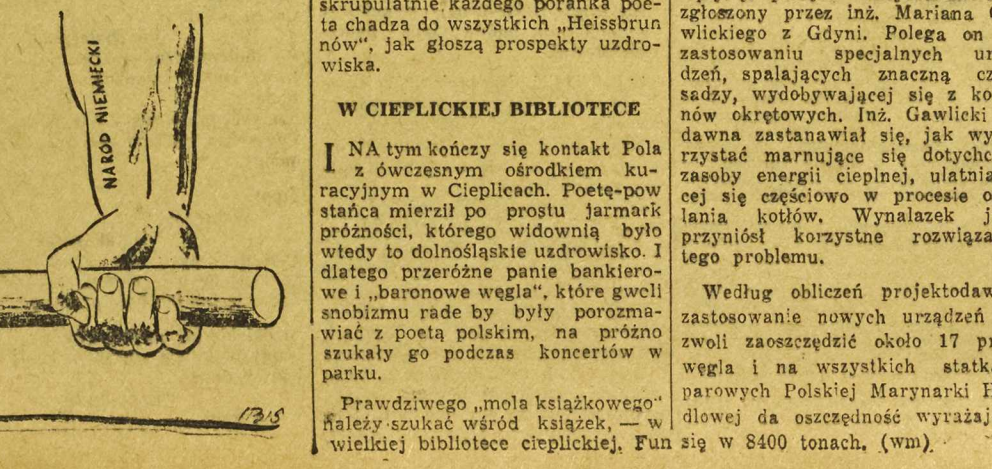
Zaletą broszurki jest podkreślenie roli
człowieka w tej walce. Człowieka — nie
niewolnika, zależnego od woli mi się i
humoru pracodawcy — kapitalisty, czło-
wieka — wolnego współgospodarza za-
kładu, w którym pracuje. Człowieka,
którego zapal, wypływający ze świadom-
ości, że pracuje dla siebie i dla narodu,
dokonuje cudów w zmaganiach z
czasem.

Jan Karacz pokazuje nam Konrada
Kordonia z huty „Pokoń”, wykonującego
225 proc. normy. Czasła Wiszka-
ba, osiągającego 300 proc. pokazuje
nam słynnego stalownika Siwę z huty
„Bankowa”.

Rekami takich jak oni buduje się No-
wą Hute, ręce takich jak oni wprawły
w ruch stalownię huty „Czeszochowa” i
piec — gigant w hucie „Kościuszkow”.
Dzięki pracy takich ludzi popłyną stru-
mień stali dla nowych, coraz piękniej-
szych i potężniejszych budowli socjali-
zmu, dla stworzenia naprawdę stalowe-
go fundamentu pod przyszły dobrobyt
narodu polskiego. (2)

ZAMKNIEMY
DROGĘ
DO WOJNY

Naród niemiecki demonstruje prze-
ciw układowi ogólnemu, którego ce-
lem jest wskreszenie Wehrmachtu.



Skończmy ze szkodliwą
tolerancją pijaństwa

PRZYSŁOWIA (wbrew przy-
słowiu) nie zawsze są mądro-
ścią narodów, zdarza się bowiem i tak,
że niektóre z nich ujawniają społecz-
ną słabość. Tak chyba jest i u nas
w Polsce, skoro konsumenci alkoholu
potrafiają po kilku kieliszkach wódki
poniecać się do następnej „kolejki”
buńczuczny, głupawym zawołaniem:
„Pijak traci — pijak ma,
bo mu Pan Bóg zawsze da”.
Z dwuwiersza tego tylko pierwsze
dwa słowa wyrażają prawdę: pijak
traci. Traci on sam. Przez niego traci
jego rodzina, traci społeczeństwo i
państwo.

Sprawa zdawałoby się jasna, bez-
sporna, zrozumiała. A przecież przy-
słowie ciągle ma swoich wyznawców.
W Łodzi np. sprzedano w kwietniu
237.000 litrów wódki. Pół litra wypad-
ło na jednego mieszkańca, wliczając
w to wszystkie kobiety, starców i nie-
mowlęta.
Wymowa tej cyfry wola o naley-
miastową reakcję całego społeczeń-
stwa, bo na skutki takiego stanu rze-
czy nie trzeba długo czekać. Lódz nie
jest wyjątkiem.
21-letni Tadeusz Kowalski „niebieski
plak” (inaczej po prostu lobuziak),
awanturował się po pijanemu we wro-
clawskim tramwaju i ułbił inter-
wenującemu funkcjonariuszowi MO.
Wyjątek? 13 maja Kolegium Wydzia-
łu Karno - Administracyjnego Przy-

dium MRN Wrocławia miało do roz-
patrzenia na bieżący dzień 28 spraw
o pijaństwo. I dzień ten nie należał
do niechlubnych wyjątków, skoro w
ciągu czterech pierwszych miesięcy
wiążącego roku ukarano tutaj upom-
nieniem lub grzywną 2775 pijaków.
Cyfry te i fakty świadczą o tym, iż
pijaństwo, mimo poważnego zmniej-
szenia się w porównaniu z pierwszymi
latami powojennymi, ciągle jest
jeszcze u nas zjawiskiem masowym.
Niejednokrotnie mówimy o tym pełni
oburzenia i na oburzeniu wyrażonym
w słowie najczęściej kończy się nasa-
za interwencja. Śladem nalogu pija-
ków idzie beztrzeska nasza, wyrażają-
ca się w tolerowaniu opilstwa, w
przyjmowaniu doraznie napotkanych
jego przejawów uśmiechem pobla-
żania, lub nawet zadowolona z okazji
„wesolego” widowiska, którego wy-
konawcą jest istota bardziej do byd-
lecia, niż do człowieka podobna.

PANSTWO LUDOWE robi w tej
sprawie wiele. Daje dotkniętym
nalożeniem pijaństwa możliwość bezplat-
nego leczenia się, popiera działalność
Komitetów do Walki z Alkoholizmem
i pomaga im, inspirowanie antyalchoho-
lową akcją związków zawodowych, or-
ganizacji społecznych. Kiedy trzeba,
sięga do środków mocniejszych — pod-
nosi cenę wódki, Pijaków — wystę-
pując w obronie całego społeczeń-
stwa — skazuje na więzienie.
Ale akcja oficjalna w tej sprawie
okazuje się w pełni skuteczna dopiero
wtedy, gdy dozna czynnego poparcia
ze strony najszerszych rzesz spo-
łeczeństwa.

Trzeba skończyć z nierozsądną to-
lerancją, trzeba przestać się litować
nad pijakami, trzeba przekreślić wresz-
cie ponure przekonanie o tym, że „pi-
jak zawsze ma szczęście”.
Pijaństwo niszczy organizm jed-
nostki, rozbija rodzinę i pozbawia ją
niejednokrotnie środków do życia.
Pijaństwo degeneruje przyszłe pokole-
nia, demoralizuje młodzież. Pijaństwo
jest przeszkodą w szybkim, przeter-
minowym realizowaniu naszych pla-
now gospodarczych, osłabia siły naro-
du i państwa. Pijaństwo niejednokrot-
nie zagraża życiu pijaka i jego otocze-
nia, prowadzi do zbrodni. Długa i po-
nura jest lista szkód, które przynosi
społeczeństwu zakorzenione u nas
opilstwo. Trzeba usunąć przyczynę
tych szkód. Z pijaństwa naszych oby-
waleł jedynie zadowolony jest wróg
Polski Ludowej, który skwapliwie ko-
rzysta z nadarzającej się okazji i jak
że często używa pijaków za narzę-
dzie swej zbrodniczej działalności.

Zbyt mało my, członkowie bezpo-
średnio poszkodowanego społeczeń-
stwa, robimy w tej sprawie.
Jako zrzeszone w Lidze Kobiet
musimy porzucić system zajmowa-
nia się tą sprawą tylko w oświad-
czeniu, w akcjach papierowych.
Jako członkowie Rad Zakłado-
wych musimy pletnować pija-
ków i starać się o wydotkanie ich ze
szponów wstępnego nalogu.
Jako współpracownicy gazetek
ściennych zapominajmy o „lito-
ści” i korzystajmy ze świetnej bro-
ni, jaką może być publiczne wyszy-
dzenie i napiętnowanie pijaka.

Jako funkcjonariusze M. O. prze-
stańmy uważać, iż do ingerencji
naszej potrzebna jest dopiero awan-
tura. Tropmy pijaka, zanim dojdzie
do awantury.
W organizacjach młodzieżo-
wych nie pozwalajmy pijakom
nadawać „stylu” zabawie.
Jako nieczłonkowie, niezrzesze-
ni, ot, zwykli, przypadkowi
świadkowie czyjśg upodlenia
przez wódkę — przestańmy prze-
chodzić obok tego faktu obojętni,
jeśli nie ubawieni.
Pijaństwo — groźna choroba spo-
łeczna — trzeba tępić wszelkimi spo-
sobami. I walkę tę musi przeprowa-
dzić solidarnie całe społeczeństwo.

Na marginesie

RIDGWAY wywozi z Dalekiego Wschó-
du do kilkanaście ton zrąbanych kosa-
towności, dzieł sztuki.
General wyłaśnia swym adiutantom.
— Teraz zabieram ze sobą tylko ha-
gaż p o r z e c z n y, moje bagaże odpy-
ną statkami handlowymi.

W HOTELU paryskim, w którym ma
zamieszkać general Ridgway, doko-
nał ostatnie przygotowań. Nagle jed-
nen z agentów zruca okiem na pewien
plakat reklamowy.
— Natychmiast to zdjęj. To jest pla-
kat prowokacyjny, mogący boleśnie
dotknąć generala.
Był to plakat z napisem „DDT tępi
pchy i pluskwy” (zg)

P O PRZEDSTAWIENIU „Hamleta” w
małym mieście amerykańskim jeden
z widzów wola głośno: „Autor, autor...”
Na to jego sąsiad,
— Co za niewykształcony człowiek.
Nie wie, że Szekspir jest Anglikiem i
wcale nie ma zamiaru przyjechać do
„Ameryki”.

RZECZ się dzieje w okresie akcji od-
szuczrania. Do spółdzielni wchodził
ob. Kowalski.
— Prosiłbym o trutki na szczyr...
— Słuchamy, czy pan ze sobą zabierze?
— A może miałbym po nie przysłać
szczyr? — zapytuje zdumiony klient.

datorami tej wspaniałej biblioteki
była rodzina śląskich Schaffg-
oschów szczycają się związkami krwi
z książęcym rodem Piastów. Dziw-
na to była rodzina, którą według
słów Pola Niemcy uważali za pol-
ską, a Polacy znów za niemiecką. W
początkach XVIII wieku Jan Anto-
ni Schaffgosh założył bibliotekę w
pobliskich Chojnastach. Po jego
śmierci spadkobiercy zaniedbali
księgozbiór, aż dopiero Leopold
Schaffgosh kazał go uporządkować
i przenieść do Cieplic w 1824 roku.

Spokojnie i miło płyną chwile
popołudniowe w ciepłej biblio-
tece. Właśnie Wincenty Pol skoń-
czył jej szczegółowy opis w swo-
ich „Listach naukowych z podró-
ży po kraju”. Przez otwarte okna
wpływa do pokoju zapach rodo-
dendronów, z których słychać Cie-
plice.

Tak spędzał czas przed stu laty w
uzdrowisku na Dolnym Śląsku poe-
ta polski — Wincenty Pol...

HANNA HOFFMANOWA

Wrocławscy wędkarze
walczą z kłusownictwem rybnym

WROCLAW jest miastem wędkarzy, bo w tym roku liczyć będzie
3000 legitymujących się „kartą wędkarską”. Wędkarzy, którzy
uchylają się od opłat, lub od czasu do czasu tylko wyruszają nad
wódkę w charakterze „noszących kiję” za członkami Polskiego Związku
Wędkarskiego, jest znacznie więcej...

W TEJ chwili sekretarka od-
działu wrocławskiego wydała
już 2200 kart na rok 1952. Dziennie
zgłasza się po 30 osób, w tym 15
starych członków i 15 nowych ama-
torów wędkowania.
Opłata członkowska wynosi rocz-
nie 80 zł. Wpisowe dla nowych czło-
nków — 5 zł. Za połów pstrągów w
górkich rzekach pobierane są spe-
cjalne opłaty. Posługiwanie się rzu-
tówką (tzw. łowienie drapieżnych ryb na
„blystki”) jest ograniczone. Z po-
zwolenia na posługiwanie się tą me-
todą korzysta jedynie 5 proc. czło-
nków. Kto łowi bez takiego zezwole-
nia, naraża się na utratę cennego
sprzętu, bo strażnicy rzeczni odbie-
rają wędkarską osobom, uprawiają-
cym kłusownictwo, to znaczy łowi-
ącym bez właściwych uprawnień.

Członkowie wrocławskiego od-
działu Polskiego Związku Wę-
dkarskiego mogą łowić ryby na ca-
łej Oławie, Ślęży i Bystrzycy, o-
raz na Odrze w granicach Wrocław-
cia. Odra w dół od kolejowego
mostu na Osobowicach do tere-
nów oddziału już nie należy.

Sport wędkarski w Polsce Luo-
wej i w Związku Radzieckim nie
jest przywilejem „klubów”, lecz
sportem mas. U nas ilość wędkarzy
jest znacznie większa, niż przed woj-
ną i z roku na rok rośnie. Zmienił
się też skład społeczny członków zwi-
ązków: w oddziale wrocławskim 60
proc. stanowią robotnicy, a w rubry-
ce zawodów najczęstszymi w de-
klaracjach: ślusarz, tokarz, kolejarz.

Aby udostępnić wędkarstwo
młodemu, dopuszczono nad wodę
młodzież szkolną, pod warunkiem
jednak, że rodzice, opiekunowie, a
także szkoła podpiszą poręczenie,
że młodzieńcze zastępuje się w pol-
ni do regulaminu organizowa-
nych wędkarzy.

Regulamin wędkarski — to su-
rowy kodeks, który musi być
przestrzegany. Wymagania są
bardzo wysokie, a ich naruszenie
może być karane. Wymagania
dotyczą nie tylko sposobu łowienia,
ale także zachowania się w przy-
rodzie. Wędkarz musi być
człowiekiem, który dba o przyrodę
i dba o dobro całego społeczeń-
stwa.

17 proc. węgla
zaoszczędzą
statki handlowe
dzięki wynalazkowi
polskiego inżyniera

DO BIURA usprawnień Pol-
skich Linii Oceanicznych
wpłynął pomysł racjonalizatorski
zgłoszony przez inż. Mariana Ga-
wlińskiego z Gdyni. Polega on na
zastosowaniu specjalnych urzą-
dzeń, spalających znaczną część
sadzy, wydobywającej się z komi-
nowań okrętowych. Inż. Gawlicki od
dawna zastanawiał się, jak wyko-
rzystać marnujące się dotychczas
zasoby energii cieplnej, ułatwiają-
cej się częściowo w procesie opa-
lania kotłów. Wynalazek jego
przyniósł korzystne rozwiązanie
tego problemu.

Według obliczeń projektodawcy,
zastosowanie nowych urządzeń po-
zwoli zaoszczędzić około 17 proc.
węgla i na wszystkich statkach
parowych Polskiej Marynarki Han-
dlowej da oszczędność wyrażającą
się w 8400 tonach. (wm)

W CIEPLICKIEJ BIBLIOTECE
I NA tym kończy się kontakt Pola
z ówczesnym ośrodkiem ku-
racynym w Cieplicach. Poetę-pow-
stańca mierzył po prostu jarmark
próżności, którego widownią było
wtedy to dolnośląskie uzdrowisko. I
dalego przetrzeźniała panie bankiero-
we i „baronowe węgla”, które gweli
nobilitu radę by były porozmawia-
wać z poetą polskim, na próżno
szukały go podczas koncertów w
parku.
Prawdźiwego „mola książkowego”
należy szukać wśród książek, — w
wielkiej bibliotece cieplickiej. Fun-



Stanisław Krz. z Cieplie — Kar-
ty do gry znali już Chińczycy i Ja-
pończycy przed pojawieniem się
ich w Europie, dokąd sprowadził
je Saraceniowie. Karty do taroka
liczyły 78 sztuk a nie 52.
„Burak” — Rybaltami nazywano
w średniowieczu wodnych akto-
rów, epiewaków Komedii rybalt-
owska, to polska komedia mieszc-
zańska z XVII w., przeważnie ano-
nimowa, często farsa, ze znanych
bardziej wymienimy: „Peregrynacja
działowska”, „Albertus z woj-
ny”.

A oto kilka wiadomości „Małego
Antykwariatu”:
DO PRACY naukowej kupię
wszelkie książki z dziedziny sto-
matologii wydane przed rokiem
1939, dalej książki w języku nie-
mieckim z dziedziny protetyki i
chirurgii stomatologicznej oraz pe-
riodyczniki „Czasopisma stomato-
logiczne” z lat 1946, 1949 i 1950. —
Proszę adresować: Oferta dla L. J.
Ostrowiec Świętokrzyski. Ambu-
latorium Dentystyczne przy H. O.
POSZUKUJE słownika czesko-
polskiego — Maria Szczepańska,
Świdler, Złoczna 24.
SZUKAM przedwojennych wy-
dań Conrada w języku polskim o-
raz Trenkera „Meine Berge”. Stel-
nitzer „Zur Psychologie d' Alpinis-
ten” i innych dzieł o alpinizmie
Marian Mosingiewicz. Kutno, Sta-
lina 27.
SZUKAM następujących szkół na
fortepian: Kozłowskiego, Nowiń-
skiego, Sikorskiego, Kruzińskiego,
Zieniarskiego, Katskiego, Dobrych
skiego, Moniuszki oraz wszelkich
książek z dziedziny pedagogiki (for-
tepianowej). — Stanisława Raube,
Warszawa, Filitowa 67/69.

TELEFONY:

POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55. STRAZ POZARNA — 08. DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE-GO” — 45-33.

DYZURY APTEK

SPOL. Nr 16 — ul. Trauguttia 57. SPOL. Nr 9 — ul. Kurzy Targ 4. SPOL. Nr 18 — ul. Obróńców Pokoju 41. SPOL. Nr 12 — ul. Piastowska 35. SPOL. Nr 14 — ul. Żulawska 3. SPOL. Nr 145 — ul. Średzka 18a.

OSTRE DYZURY SZPITALI KLINIKA OCZNA — ul. Chalużyńskiego 2a. SZPITAL MIEJSKI Nr 2 (oddz. chir. i wewn.) — ul. Purtyńskiego 22. SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. dzieci) — ul. Wszystkich Świętych 1.

Spacerkiem WROCŁAWIU

„Hejże ha!”

W GMACHU głównym Politechniki Wrocławskiej zamontowano w korytarzach głośniki, z których podczas każdej przerwy wydobywają się dźwięki, mające naśladować muzykę lub mówić ludzki! Jednak w gmachu uczelni odbywają się nie tylko wykłady ale także przez cały dzień bez przerwy trwa umyślona wycieczka w czytelnictwie, pracowniach naukowych, laboratoriach, dziekanatach i biurach. A trudno zaiste pracować, gdy nad uchem baryton pokrzykuje na swojską nutę „hejże ha”.

Sprawa głośników ma już bogatą tradycję. Wielu pracowników zwracało się do władz Politechniki z prośbą o zaniechanie nadawania tej głośnej muzyki. Interweniowały w tej sprawie poszczególne katedry, rady wydziałów, rada miejscowa Związków Zawodowych. Wszystko na próżno. Obecnie pracownicy Politechniki mają nadzieję, iż „Spacerki” nakłonią głośniki do milczenia. „Spacerki” są pewnie, iż po przeczytaniu niniejszej notatki nadane głośniki zamilkną na dłuższy okres. (H. Musz.)

Mulaci z Gajowej

MIESZKANCY domu Nr 50 przy ulicy Gajowej odróżniają się od swych sąsiadów brązową cerą, która nie ma nic wspólnego z opalenizną słoneczną. Już z daleka można nawet spostrzec, że niezbyt często skóra ich spotyka się z dobroczynnym działaniem wody.

Musimy jednak od razu wyjaśnić, że nie ponoszą oni najmniejszej winy za uzyskanie opłoni „brudasów” z ulicy Gajowej. Oto już 30 marca br. pękła w tym domu rura wodociągowa. Mimo parokrotnego przynaglenia ekipy reperacyjnej z biura obwodowego przy ul. Hercena nie przybyła. Czas mija, a mieszkańcy domu nr 50 z dnia na dzień stają się coraz bardziej ponurzy. Kto ich wreszcie odbrązowi? (H. Musz.)

Gust

NIE wiadomo czy to moda, czy wybredność, ale palace „Lotników” i „Górników” we Wrocławiu specjalnie poszukują wyrobów wytwórni w Radomiu, chętnie przyjmują papiersy łódzkie, stronia od poznańskich, a starannie unikają krakowskich. Z tego powodu jeden z naszych czytelników pisze: — Czyśmy, wrocławianie, od macochy? Czego się na nas zawzięła Wysoka Dystrybucja, że częściej nas tylko Krakowem, a Radomia dostarcza tyle, co na lekarstwo? Nasza święta wytwórnia tytoniowa we Wrocławiu zaopatruje w swoje produkty całą Polskę, a za to wrocławian karmi się tym, czego nie lubią.

Sprzedawcy w kioskach „Ruchu” stwierdzają zgodnie: tak jest. (Zyg)

Większe wygrane 4-ej Krajowej Loterii Pieniężnej

DZIEŃ ciągnięcia 1 rzutu: Wygrana 40.000 zł padła na Nr 134478. Wygrana 20.000 zł padła na NrNr 60614, 113600. Wygrana 10.000 zł padła na NrNr 41587, 111748. Wygrana 5.000 zł padła na NrNr 239, 16298, 31965, 78133, 85889, 102298. Wygrana 2.000 zł padła na NrNr 13063, 13061, 15552, 20551, 38569, 42516, 53097, 60843, 64976, 71164, 72802, 88782, 94811, 99821, 100695, 106905, 106235, 107335, 114598, 114657, 118068, 124643, 124941, 126786, 133814, 142813, 144573.

Alkohol — Twój wróg!

W najnowocześniejszym na Dolnym Śląsku pilczyckim Ośrodku Zdrowia zjawili się pierwsi pacjenci

Rejestracja środowiskowa ułatwi wykrycie przyczyn choroby

Nowootwarty Ośrodek Zdrowia w Pilczycach jest bezspornie najlepiej wyposażoną placówką tego typu na terenie Dolnego Śląska, a jedną z najnowocześniejszych w kraju — twierdzą zgodnie wrocławscy lekarze. Potwierdzają tę opinię wspaniałe urządzone gabinety, przychodnie oraz doskonale wyposażone sale zabiegowe.

Wielka impreza artystyczna w Hali Ludowej

W NIEDZIELĘ, 25 bm. o godzinie 16-ej odbędzie się w Hali Ludowej wielka impreza artystyczna zorganizowana przez Komitet Obchodu Dni Oświaty, Książki i Prasy oraz Dom Książki. W imprezie wezmą udział: orkiestra Polskiego Radia pod dyrykcją T. Seredyńskiego, chór PR pod dyrykcją E. Kajdasza oraz balet Opery Doinośląskiej (fragmenty z „Czerwonego Maku”). Jako soliści wystąpią: Krystyna Pakulska, Alicja Dankowska, Aleksander Saniewski, Sławomir Zardzicki, Aleksander Halicki. Słowo wujące — red. T. Lutogwieski. Monologi: Wincenty Zastawnik.

Bilety w przedsprzedaży nabywać można w księgarniach Domu Książki: Rynek 8, Rynek 60, Nowowiejski 82 i Stalina 62, a w dniu imprezy w kasach przed Halą Ludową od godziny 10-ej rano. W tym samym dniu odbędzie się przed Halą Ludową centralny kiermasz książki, urozmaicony szeregiem imprez na wolnym powietrzu jak: koncerty, przedstawienie cyrkowe i wycieczki dla dzieci. Początek kiermaszu o godzinie 10-ej. (J)

Płyn owadobójczy uwolni nas od plagi much i komarów

WROCŁAWSKI oddział Centrali Dezynsekcji, Dezynsekcji i Dezynsekcji kończy przygotowania do akcji sanitarnej mającej na celu oczyszczenie zbiorowych pomieszczeń z much i różnego gatunku robactwa. Akcja ta obejmie wszystkie szpitale, szkoły, stołówki i zakłady masowego żywienia.

Na stadionie AZS Festyn Złoty młodzieży akademickiej

DZISIA 25 maja na stadionie AZS-Zacisze odbędzie się Wielki Festyn Złoty młodzieży akademickiej Wrocławia. Na program ciekawej imprezy, która przebiegać będzie pod hasłem: „Po zdaniu egzaminów naprzód na Złot Młodych Prudowników Budowniczych Polski Ludowej” złożą się: turniej siatkowej drużyny AZS, Uniwersytetu, Akademii Medycznej, WSE i Politechniki.

Występy zespołów studenckich, nagrodzonych w eliminacjach środowiskowych i centralnych. Występy artystycznych zespołów robotniczych i szkolnych. Atrakcją programu będzie wielka zabawa zlotowa. Do tańca gra orkiestra WSE, nagrodzona w eliminacjach środowiskowych. Początek imprezy o godz. 16-ej.

Obwieszczenia

- UNIERWAŻNIA SIĘ ZGUBIONY CZEK LIMITOWY Nr 137787 z pieczęcią „Zakłady Metalowe” wydany przez N.B.P. IV. Oddział Miejski Wrocław. 808K
FACHOWCY POSZUKIWANI
KIEROWNIKA ZAOPATRZENIA TECHNICZNEGO zapoznanego z zaopatrzeniem samochodowym i warsztatowym oraz planowaniem zaopatrzenia w skali wojewódzkiej oraz REFERENTA WSPÓŁZAWODNICZĄ — zatrudni natychmiast Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe MHD Wrocław, ul. Podwale 11 (IV. P.). 806K
KROJCZYNI NA ARTYKUŁY DZIEWIARSKIE, PRACOWNIKA DO OVERLOCKU, PLANISTĘ zatrudni Sp. na Pracy „TRICOT” we Wrocławiu, ul. Stalingradzka 13/15. Zgłoszenie w Biurze Personalnym Sp. ni. W/w winno posiadać praktykę. 803K

Ogłoszenia drobne

- ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Krzeminska Halina. 2194P
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Wąbrzych. 2194P
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Wielebińska Barbara. 2185P
ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez WSK na nazwisko WKR Wąbrzych. 2185P
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Wielebińska Barbara. 2185P
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Wielebińska Barbara. 2185P
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Wielebińska Barbara. 2185P
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Wielebińska Barbara. 2185P
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Wielebińska Barbara. 2185P
ZGUBIONO kartę mel-dunkową na nazwisko Wielebińska Barbara. 2185P

W ciągu czterech miesięcy robotnicy Wydziału Drogowego MRN naprawili jezdnie i chodniki trzydziestu ulic Wrocławia

1400 METRÓW kwadratowych dróg brukowanych, 3000 m kw. chodników, oraz 500 m kw. dróg asfaltowych wyremontowali w tym roku robotnicy Wydziału Drogowego Prezydium MRN.

Pracami objętych zostało 30 ulic, między innymi: Bolesława Krzywoustego, Słężna, Śniadeckich, Wandy, Krakusa, Moniuszki, Świerczewskiego, Legnicka oraz dzielnica Muchobór Wielki.

— Brygady nasze — informuje kierownik Wydziału ob. Bożysław Kohlhepp — prowadzą również roboty na Placu Grunwaldzkim. Wykonano tam betonową posadzkę do tańca, oraz drewnianą estradę widowiskową. W gmachu poczty przy Dworcu Głównym robotnicy naprawili około 800 metrów kwadratowych podłogi.

Wydział Drogowy prowadzi poza tym prace remontowe - budowlane na zlecenie poszczególnych instytucji. Ostatnio zakończono drobne roboty naprawcze w Zakładach Wodociągowych i Fabryce Makaronu.

W chwili obecnej pracownicy Wydziału przeprowadzają gruntowny remont pływalni na terenach Stadionu Olimpijskiego. Basen otrzyma nowe chodniki betonowe oraz szatnie.

Poważnymi osiągnięciami wśród brygad Wydziału Drogowego poznać się mogą kamieniarze. Doskonali fachowcy, majster Stanisław Galar oraz brukarze Adolf Jakubow, Edward Szeremeta i Józef Borsuk zdobyli tytuły przodowników pracy. Wyrabiają ponad 200 proc. normy.

W brygadzie melioracyjnej wyróżnia się Józef Duszyński, uzyskując przeciętnie 180 proc. normy.

Kierownik - stonoga schował sobie 50 par bucików

Na wystawie sklepu z artykułami przemysłowymi MHD nr 149 przy ul. Kuźnicznej 11 duży wybór damskiego obuwia sezonowego przyciąga wzrok przechodzących kobiet.

— Efektownie i solidnie wyglądają te zamszówki w kolorze granatowym — mówi do męża obywatelka Z. K. Wstąpmy do sklepu. — Zamszówek już nie ma — wyszły — ze stoickim spokojem informuje klientkę kierownik Włodzimierz Chury. Natomiast ekspozycji z wystawy z zasady nie sprzedajemy.

Komisja do Walki ze Spekulacją i Nadużyciami w Handlu stwierdziła coś innego. Kierownik „z zasadami” nie tylko że nie sprzedawał ekspozycji z wystawy, lecz w magazynie urządził sobie prywatną wystawę, na którą złożyło się 50 par damskiego obuwia zamszowego. (Wer)

WYSTAWY

- HALA LUDOWA — „Pierwszomajowa wystawa plastyki”. „Osiągnięcia TPPR na Dolnym Śląsku”.
TERENY WYSTAWOWE „B” — „Książka — Twój Przyjaciel”.
KLUB T.P.P.-R. — Rynek 6 — „1 Maja w ZSRR — świetle pracy i pokoju”. Z. P. A. P. — ul. Stalingradzka 26 — Rynek art.-plastyczny okr. Wrocław”.
OSSOLINIUM — ul. Szewska 37. — „Praca wczoraj a dziś” (grafika).
KINA
ŚLĄSK — ul. Świerczewskiego 67 — „Akcja B” (czesk.), godz. 16, 18, 20.15.
WARSZAWA — ul. Fredry nr 18 — „Mały partyzant” (czesk.), godz. 16, 18, 20.
PRZODOWNIK — ul. Prudowników Pracy — „Ostatni etap” (polski), godz. 17, 19.15.
POLONIA — ul. Zeromskiego nr. 63 — „Skandal w Ciochemle” (franc.), godz. 16, 18 i 20.15.
PIONIER — ul. Stalina nr. 71 — „Wedrołki czarodzieja” (radz.), godz. 16, 18, 20.
TECZA — ul. Kościuszki nr 177 — „Słuby kawalerskie” (radz.), godz. 16, 18 i 20.
FAMA — Psie Pole — „Grzesznicy bez winy” (radz.), godz. 18 i 20.
LETNIE — „Wesoly jarmark” (radz.), godz. 20.
DWORCOWE — Dworzec Główny — Rosa małtosi — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.
ROBOTNIK — Leśnica — „Pokolenie zwycięzców” (radz.), godz. 19.
OGROD ZOologiczny — ul. Wroblewskiego 1 — otwarty od godz. 9-18.
CYRK — Pl. Grunwaldzki — godz. 19.30 — „Cyryk wczoraj i dziś”.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

★ Zebranie aktywu, który brał udział w akcji ankietacyjnej urzędującej jutro o godzinie 17-ej w sali ORZZ-u przy ul. Mazowieckiej Prezydium MRN we Wrocławiu. W programie: referat podsumowujący przebieg akcji, rozdanie nagród i dyplomów, bogata część artystyczna.

★ Otwarcie regionalnej wystawy oświatowej województwa wrocławskiego nastąpi dnia 25 maja br. o godzinie 12-ej w gmachu wojewódzkiego Wydziału Oświaty, ul. Nowy Targ 1/8.

★ Zarząd Miejski LPZ we Wrocławiu przypomina wszystkim prze wodniczącym kół LPZ, że termin składania sprawozdań za miesiąc maj upływa z dniem 28 bm.

★ Zjazd powiatowy delegatów z miasta i powiatu Wrocław Związku Bojowników o Wolność i Demokrację odbędzie się 25 maja br. o godzinie 10-ej w świetlicy Związku przy ul. Podwale Oławskie 16.

★ 151 Wieczór Piątkowy, poświęcony 35-leciu działalności artystycznej Idy Kamińskiej, odbędzie się dziś o godzinie 19-ej w sali Teatru Żydowskiego im. E. R. Kamińskiej przy ul. Stalingradzkiej 31. W programie: sztuka M. Bauman p. „Gliki Hameln żąda sprawiedliwości” w wykonaniu Państwowego Teatru Żydowskiego w Polsce, w reżyserii Idy Kamińskiej, referat o działalności artystycznej Idy Kamińskiej wygłoszony przez J. Turkowa przedstawiciela W. Z. TSKZ na Dolnym Śląsku.

★ 193-cie posiedzenie naukowe wrocławskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Matematycznego odbędzie się dziś o godzinie 17-ej w gmachu Państwowego Instytutu Matematycznego przy ul. Leśnej 186 (dojazd 9-tką i 16-tką do ul. Mickiewicza). Porządek dzienny: Eduard Cech (Prah) — o calce powierzchniowej, H. Pidekówna — O pewnym problemie dotyczącym algebry obiektów geometrycznych, komunikaty i zagadnienia naukowe.

★ „Statystyka mikroczasek” będzie tematem wykładu, który dziś o godzinie 18-ej w dużej sali wykładowej Zakładu Fizyki gmach Politechniki II piętro pokój 322 wygłosi mgr. Jan Lopuszański. Wykład odbędzie się w ramach powoższych wykładów wyższych uczelni wrocławskich.

WIDOWISKA i imprezy

TEATRY PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19. — „Haika”. POLSKI — nieczynny. KAMERALNY — nieczynny. MŁODEGO WIDZA — godz. 14 — „Sambob i lew”; godz. 19.30 — „Cudzoziemczyni”.

PARK WÓZKÓW DZIECIĘCYCH

I jeszcze jedna innowacja. Matki chorych maleńców zostawiają wózki w specjalnej przechowalni, mieszczącej się na parterze. W drugim skrzydle budynku jest przechowalnia wózków dzieci przynajmowanych na zabiegach profilaktycznych. Zachowane są więc do maksimum środki ostrożności.

PERSONEL Ośrodka Zdrowia w Pilczycach

Przez kilka lat gnieździł się w Pilczycach zabral się z prawdziwym entuzjazmem do pracy. — Przez kilka lat gnieździł się w Pilczycach zabral się z prawdziwym entuzjazmem do pracy. — Przez kilka lat gnieździł się w Pilczycach zabral się z prawdziwym entuzjazmem do pracy.

Uwaga miłośnicy teatru!

W SALI Teatru Żydowskiego przy ul. Stalingradzkiej 31 odbędzie się w nadchodzącą niedzielę dodatkowe przedstawienie sztuki Apolla Nalecz - Korzeniowskiego pt. „Komedia”. Wykonawcami tego pełnego humoru spektaklu są znani artyści wrocławskiego Teatru Dramatycznego: I. Kallnowski, Z. Niewczas, I. Przegrodzki, M. Zbyszewska-Benoit, B. Jakubowska, S. Bugajski i K. Herba. Sztukę reżyserowała Maria Wiercińska. Początek przedstawienia o godzinie 15.

Ludzie Wrocławia



Dyrektor Pafawagu Nosek w karykaturze J. Zebrowskiego.

Czy nie za wcześnie na rekordy? Na to pytanie odpowiadają trenerzy Gierutto i Heliasz

Przetrenowanie może nastąpić tylko na skutek błędów w treningu

NUMER swego kołnierzyka, butów, wzrost, wagę ciała — każdy zna na pamięć. Ale nad tym ile centymetrów wynosi krok, nikt się nie zastanawia. Bo i po co? Wiedza o tym nie ma w życiu żadnego znaczenia. Rola jej zaczyna się na stadionie sportowym, na bieżni. Każdy biegacz zna doskonale długość międzyplotkową, sprinter — równie wliczył ile jego kroków mieści się w „setce”. Krok najszybszego człowieka wszystkich czasów Murzyna Jesse Owensa wynosił 2,40 m.

z notatnika reportera

ZARZĄD Miejski LPZ organizuje w niedzielę na Stadionie Olimpijskim zawody strzeleckie, w których wezmą udział najlepsi strzelcy z kół LPZ. Początek zawodów o godzinie 10-ej.

JUTRO o godzinie 18-ej w gmachu WKKF przy ul. Nowy Targ 6, pokój nr 51 odbędzie się zebranie informacyjne dla wszystkich żeglarczy z terenu Wrocławia.

Na powyższym zebraniu zorganizowanym specjalnie do celu zapoznania uczestników z nowymi stopniami żeglarskimi, obecny będzie przedstawiciel GKFF.

25 BM tj. w niedzielę rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy drużynami WSM a Ogniem — Energetyk. Mecz odbędzie się o godzinie 10-ej na boisku przy ul. Reymonta nr 8.

WSOBOTE i niedzielę w świetlicy ZSE przy ul. Trzebnickiej 35 odbędzie się finały drużynowych rozgrywek o wejście do klasy wojewódzkiej w tenisie stołowym.

Udział biorą: Stal — Piechowice, Budowlani — Wojcieszów, Stal — Pieszyce, Ognio — Energetyk. Początek imprezy w sobotę o godz. 17-ej, dalszy ciąg w niedzielę o godz. 10-ej.

UWAGA zawodnicy wyjeżdżający na mistrzostwa w tenisie stołowym. Zbiórka nastąpi dnia 12-go w WKKF-ie. Stać się mają następujący pingpongiści: Cieślakowska, Kinsberg, Kwiecińska, Rykiertówna, Roslan, Arbach, Ciupryk, Osmysk, Stachel, Ormian, Szlachcic i Wójtowicz.

GŁOS MAJA TRENERZY!

GIERUTTO — osiągnięcie wysokich wyników na wiosnę, a potem gwałtowny spadek formy, to zwykle objawy u tych, którzy nie mają za sobą kondycyjnej podbudowy. Czyli spadek formy grozi tym kadrowcom, którzy burowali w zimie. Przetrenowanie może wynikać obecnie tylko na skutek błędów w treningu.

HELIASZ — jeżeli nastąpi przetrenowanie, to będzie ono winą trenerów. Zawodnicy powinni być nastawieni na olimpiadę, a na eliminacjach biegać z pewną rezerwą. Jeśli chodzi o techniczne konkurencje to w formie można być przez cały rok, ale po osiągnięciu rekordowej formy, trzeba zmniejszyć trening. Nie jest to łatwe, bo zawodnik zwykle w takich wypadkach nie chce wprost zejść z boiska. Sądzę, że Lomowski potrafi utrzymać się teraz zdaleka od „kuli”.

Np. w 1939 r. rzucałem około 15 m, chciałem rzucić 16, przysięsnąłem trening i szedłem do... 13,50. Przetrenowałem się: nie mogłem spać, serce waliło mi jak młotem. Okropne uczucie.

Adamczyk skacze o tycze

WRAMACH czwórmeści lekkoatletycznego, jaki odbędzie się na Stadionie Olimpijskim między Gwardiami: z Warszawy, Krakowa, Bydgoszczy i Wrocławia startuje również najlepszy tyczkarz Polski, Adamczyk.

Oprócz niego udział w zawodach wezmą poza konkursem członkowie obozu kadry narodowej z Poznania — m. in. Maciejakówna, Ogłobin i Lewandowski.

W barwach Gwardii startują czołowi lekkoatleci kraju jak: Weinberg, Masłowski, Graj, Werbliński, Buhl, Sucheński, Kuśmirek, Gizelewski i wielu innych.

Początek zawodów w sobotę o godzinie 17-ej. Dalszy ciąg w niedzielę o 11-ej przed południem.

Mecz tenisowy druż Gwardii

PRZEJAWIAJĄCA duża działalność sekcja tenisowa wrocławskiej Gwardii zaprosiła na niedzielę swoją imienniczkę z Poznania, z którą rozegra towarzyski mecz na kortach Stadionu Olimpijskiego.

W drużynie gości grają m. in. Jaskowiakówna i Kramek. W zespole gospodarzy urzymy: Kodelska, Boniego i Figę.

Zawody odbędą się w godzinach od 9-ej do 13-ej i od 15-ej do 19-ej.



Zespół Pieśni i Tańca Czechosłowackiej Armii w Hali Ludowej

Występy Zespołów Pieśni i Tańca bratnich armii cieszą się we Wrocławiu ogromnym i zasłużonym powodzeniem, nie więc dziwnego, że na występ czechosłowackiego artystycznego zespołu wojskowego przybyło do Hali Ludowej tak dużo publiczności, że chwilami zdawało się, że oklaski i pełne entuzjazmu okrzyki na cześć miłych gości, braterstwa narodów i pokoju rozsadzą ściany olbrzymiej sali. Czechosłowacy artyści w mundurach nie zawiedli naszych nadziei, okazali się zespołem doskonale zgranym i posiadającym wysoką kulturę muzyczną, a program występu był barwny i niezwykle interesujący.

Największe owacje zbierał zespół baletowy, który wykonał trzy tance charakterystyczne, oraz jeden ludowy. Tancerze czeski zachowywali wspaniale opanowaną techniką: piruety, zawroty skoki, najbardziej skomplikowane „prystudy” wykonywane były z taką lekkością i taką precyzją, jakby jakieś niewidzialne ręce unosiły tancerzy w górę, nad głowy całego zespołu, podtrzymywali ich w jakichś najbardziej niespodziewanych pozycjach, jakby jakieś tajemnicze maszyny dopomagały do wykonywania kunsztownych obrótów i napowietrzonych kroków. Ogromne wrażenie robił zwłaszcza stary taniec ludowy czeski, w którym od kolorowych strojów aż mieniło się widzom w oczach, oraz niezwykle pomysłowy „Taniec przyjaźni”, w którym w bardzo interesujący sposób połączono kroki ludowych tańców radzieckich i czechosłowackich.

Doskonali był też zespół muzyczny gości: duży, 100-osobowy chór, orkiestra i liczni soliści.

Chór posiada bardzo piękne brzmienie, tak w najciszym pianissimo, jak i w najpotężniejszym forte. Dyrygenci Radim Drejsl, Jaromir Rohan i Paweł Vondruszka znakomicie prowadzą cały zespół, kładąc dużą wagę na stronę dynamiczną wykonania. Toteż zmiany nasilenia brzmienia są przeprowadzane po mistrzowsku i robią ogromne wrażenie na słuchaczach.

W wykonaniu chóru, orkiestry i solistów usłyszeliśmy cały szereg bardzo pięknych pieśni żołnierskich, masowych i ludowych czeskich, słowackich i morawskich, z których najbardziej poaowały się: pomyślna wojowa pieśń „Kierunek Praga”, która powstała w czasie walk oddziałów czeskiej w boku Armii Czerwonej z hitlerowskim najeźdźcą, pieśń żołnierska „Za Gottwaldem — naprzód”, oraz pełne uowcipu piosenki ludowe.

Chór zespołu Armii Czechosłowackiej bardzo dobrze śpiewa też pieśni masowe i ludowe radzieckie i polskie: „Stawa Stalinowi” Szostakowicza, „Słonce zagasło” Blatnera, „Pieśń pokoju”, czy też nasze tak dobrze znane, ludowe: „Pognała wółki na Bukowinę”, „Na fujarcie”, „Umarł Maciek”, i wreszcie „Marsz Łęgo Korpusu”. Zespół ten posiada solistów, których by im pozazdrościła niejedna opera: pięknego lirycznego tenora Władysława Bluma, który z ogromnym uczuciem, niezwykle miękko i nośnym głosem śpiewał pieśń „Daleko, daleko”, również lirycznego tenora o bardzo czystym brzmieniu głosu Antoniego Grau, Władysława Grama, obdarzonego potężnym, metalicznie brzmiącym basem, tenora bohaterkiego Miłosa Wanteka, który śpiewał „Pognała wółki”, Władysława Mraka o bardzo dużym i akasmitnie brzmiącym baritonie, sopranistkę Zdenkę Malakową, wreszcie obdarzonego olbrzymią siłą komiczną, ale też posiadającego bardzo piękny i dobrze postawiony głos Oldricha Bienia, którego pełne zdrowego humoru piosenki spotykały się z frenetycznymi brawami i huraganami śmiechu rozbaucionej i zachwyconej publiczności.

Po każdej odśpiewanej, bardzo czysto po polsku, naszej piosence, brawa widzowi zamieniały się w manifestację przyjaźni, która nabrała prawdziwie imponujących rozmiarów na zakończenie imprezy, po bardzo serdecznych przemówieniach, jakimi przedstawiciele społeczeństwa wrocławskiego zegnali miłych braci czeskich i dziękowali im za piękne chwile, jakie przeżyliśmy słuchając i oglądając ich stojąc na wysokim poziomie artystycznym występie.

Kalina Horecka

Turniej szermierczy w Jeleniej Górze

ZARZĄD powiatowy ZS Gwardia w Jeleniej Górze organizuje turniej szermierczy o puchar Zarządu Głównego Zrzeszenia.

Zawody rozpoczną się w dniu dzisiejszym. Dokończenie nastąpi w niedzielę. W turnieju wezmą udział drużyny Gwardii z Warszawy, Szczecina, Łodzi, Opola i Wrocławia.

M. in. startują czołowi zawodnicy Polski na czele z Nawrocką, Grodnerem i Pawłowskim. Z Wrocławia w turnieju udział wezmą: Lempartówna, Popielówna, Krajevska, Kłosowicz i Godula.



Zawodów kolarskich rozegranych w Walbrzychu o puchar przechodni ZS Górnik

Na zdjęciu u góry: zwycięzca wyścigu Jan Kot z wrocławskiej Gwardii wraz ze zdobytym pucharem. Na dolnym zdjęciu: grupa zawodników, sędziów i organizatorów, przed domem, w którym mieści się wystawa zorganizowana w ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy.

fot. Samecki

Mistrzostwa Polski juniorów w siatkówce

WDNIU dzisiejszym rozpoczynają się półfinały mistrzostw Polski juniorów w siatkówce. W rozgrywkach biorą udział reprezentanci: Warszawy, Kielca, Koszalina, Opola, Poznań i Wrocławia.

Wspaniała ta impreza odbywać się będzie na kortach Gwardii (Stadion Olimpijski), w razie nie pogody w sali WOSS.

Województwo wrocławskie reprezentowane jest przez zespół SKS-u z Kamiennej Góry.

W pierwszym dniu zawody rozpoczyna się o godzinie 11-ej. Grają: Wrocław — Opole, Koszalin — m. Warszawa, Kielce — Poznań, Koszalin — Poznań, Opole — Kielce, m. Warszawa — Wrocław.



Profesor ogłądał na wszystkie strony odnaleziony wreszcie róg.

— Myśli pan może — powrócił do rozmowy — że w dawnych czasach żubry cenione były jedynie jako mięso?

O, nie... polowania urządzało również, jak byśmy to dziś powiedzieli, dla sportu! Bo wymagało ono wiele zręczności i odwagi, a poza tym przytomności umysłu. To był pewnego rodzaju popis dla rycerskiej młodzieży. Zresztą ceniono rogi jako trofea, oprawione w srebro, służyły jako puchary. Istniał nawet taki przesąd — uśmiechnął się — że trucizna w rogi żubrów nalana, burzyła się i wypływała na wierzch. Toteż każdy myśliwy śmiało pił z żubrego pucharu, ale biada nieszczęśliwcom, którzy o tym nie wiedzieli!

Według Dzierzwy, kronikarza z XII wieku, Popielowi II udało się wytruć stryjów tylko dlatego, że nie znali owych cudownych właściwości żubrych rogów.

— Teraz już mało mamy tych żubrów — zauważył smętnie Rogayski.

— Noo! Ta hodowla to się pomyślnie rozwija — zaprzeczył żywo profesor. — Do roku 1960 będziemy mieli ich około pięćuset!

— Nieumiejętna gospodarka, a później wojny tak jej wyniszczyły — westchnął. — Pomyśleć, że jeszcze niepełna sto lat temu, bo w roku 1857 było, jak wówczas obliczono, w Białowieży 1898 żubrów!

— Czy widział pan dąb Jagiellów w Parku Narodowym?

— Widziałem.

— Właśnie tu Jagiellów zaopatrywał się w mięso na wyprawę grunwaldzką. A w czasie pokoju — dodał, uśmiechając się — król kazał Narwią i Wisłą spławić do Krakowa solone mięso żubrę, jako dar dla profesorów Akademii Krakowskiej, „ażeby w murach uczelni zakosztowali puszczańskiego przysmaku”.

— Na przestrzeni całej historii — ciągnął dalej — żubr był największym zwierzem naszej puszczy, a ochraniał go już od początków XVI wieku.

— Pewnie pan nie słyszał o ustawie na wołki z 1557 roku?

— Nie... — potrząsnął głową Rogayski.

— To była pierwsza wydana w Polsce ustawa o ochronie zwierząt, — wyjaśnił uczone — a brzmiała tak: „a na swych wólkach poddanym wolno zabić wilka.

STEFAN ŁOS (32) SKARB PUSZCZY

rysa, lisa, rosomaka, zając, wiewiórkę i inшого zwierza małego, też ptaki wszelkie, a przedawać komu chcąc i bez opowiadania się urzędowi, ale sarny i inшого wielkiego zwierza nie bić i na swoich wólkach, szczególnie zaś w puszczech i pod puszczeniami naszymi rusznicy chować i żadnego zwierza nie mają bić pod gardłem”.

— Królowie osobiście dawali pozwolenia na łowy w puszczy, — objaśniał Just — i bardzo je ograniczali, jak na przykład w 1571 r. kniaź Kapusta ma prawo: „przy... uchodach swoich w tej puszczy Białowiejskiej łowienie wsiakoho zwera, oprócz tołko zubra i olenia”.

— I tylko dzięki temu — kończył profesor — żubr, wytopiony doszczętnie w całej Europie, ocalał jedynie w Puszczy Białowiejskiej i jest dziś sławny na całym świecie.

— Może mały serek prześcignie w sławie wielkiego zubra i jeszcze więcej rozsławi Białowieżę? — zauważył Rogayski z nutą pochlebstwa w głosie.

— Może... — uciął krótko Just.

Słowiak garbił się nad stawem, ze wzrokiem utkwionym w plamkę spławika, kotującego się leciutko na wodzie.

Często w chwilach wolnych tu siadywał, mawiając, że najlepiej tak odpoczywa. Zwykle mu nikt nie towarzyszył oprócz takich jak on amatorów, godzinami nieruchomo tkwiących po brzegach.

Dziś przywłókł się za nim Stanisł i objął rękoma kolana patrząc gdzieś w przestrzeń.

Słowiak zerkał na niego z ukosa, ale nie zaczynał rozmowy.

Cóż nie coś domyślał się, co tu sprowadziło Adama, zazwyczaj o tej wieczornej porze, spacerującego z Basią. Stanisł też nie miał ochoty do pogawędki, zresztą nie chciał przeszkadzać rybakowi.

Zadumał się, wpatrzony w rozlane szeroko szklivo stawu, mieniące się wszystkimi barwami zachodu.

Zwykle o tej porze przechadzał się z Basią, rozmawiając przyjacielsko na nigdy nie wyczerpujące się tematy.

Od szeregu dni spacerowały stały się coraz rzadsze. Rogayski często w ciągu dnia zagłądał do pracowni, nieraz rzeczywiście pomagając w pracy Słowiakowi, pod wieczór zaś zaczynał sypać coraz to innymi projektami.

To wynajmował furkę i wozł Basię do rezerwatu łośi, czy tarpanów, to znów łódką płynął z biegiem Małej Narewki, albo szli na spacer, nie pytając się nawet Adama, czy nie zechciałby im towarzyszyć.

Stanisł nie zabiegał o udział w tych wszystkich rozrywkach, przeważnie zresztą wyruszał tak wcześniej, że nie rzucałby przecież pracy dla przyjemności.

Myśląc o tym z goryczą, usprawiedliwiał Basję przed sobą. Właściwie dlaczego nie miałaby Basia... —

— Wieczór dobry — zakrakał nagle Rysicz tuż nad jego głową.

— Dobry... — bąknął Adam niewyrażnie. — Ze też ten staruch zawsze musi zdawać się nie w porę!

— A jak się łowi panie asystencie? — zaczął z kole Słowiak.

— Wcale się nie łowi. Nie widzisz pan?! — odburknął zapytany.

Rysicz już sadowił się wygodnie na zboczu, szukając po kieszeniach fajki. Znalazł ją wreszcie i począł napychać czarnym, jak zgnie siano, tytoniem.

— Ryby mi pan wystraszył tą machorką! — złościł się Słowiak.

— Ii, panie... duszeńko, i tak pan mówisz, że się nie łowią, — zauważył filozoficznie stary i puścił kłęb dymu, gęstego jak chmura gradowa.

(D. c. n.)